10 stron MAGAZYN SOBOTNI 10 stron

A

Cena 1 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, sobota, 26 maja 1973 roku
Rok XXIX Nr 124 (76115)

„Jeśli w następny rejs to z... żoną"

Kpt. Baranowski zakończył podróż dookoła świata

(Korespondencja z Plymouth)

25 maja o godz. 17.23 kapitan Krzysztof Baranowski zakończył podróż dookoła świata. „Polonez" przycumował do boi przed tarasem Królewskiego Zachodniego Yacht Clubu. Motorówką dopłynęła jego żona i razem, we dwoje, zwinęli żagle. Za chwilę podwiezieni motorówką do nabrzeża byli już na lądzie. Powitał tu naszego żeglarza, pierwszego Polaka, który opłynął ziemię najtrudniejszą trasą wokół przylądka Horn, ambasador PRL w Londynie Artur Starewicz „Brawo Krzysztof"!

Rozległy się wołania jego przyjaciół z Plymouth, którzy żegnali go tu przed rokiem. Dziewczęta w krakowskich strojach wręczyły mu na tacy chleb i sól, po czym zaśpiewano tradycyjne „sto lat". I teraz dopiero, po tych powitaniach, które trwały z 15 minut, można się było przyjrzeć żeglarzowi.

Wygląda naprawdę znakomi-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kpt. Krzysztof Baranowski na „Polonezie". CAF — telefoto

Premier Piotr Jaroszewicz zakończył oficjalną wizytę w Turcji

25 bm. po zakończeniu oficjalnej wizyty w Turcji premier Piotr Jaroszewicz opuścił Stambuł udając się w drogę powrotną do kraju.

Przed odlotem na udekorowanym flagami polskimi i tureckimi lotnisku Yesilkoy premier Jaroszewicz w towarzystwie gubernatora Stambułu — Vefa Poyraza dokonał przeglądu kompanii honorowej. Obecny był ambasador PRL w Turcji Ignacy Logasowiński wraz w pracownikami ambasady i konsulatu generalnego PRL w Stambule.

Tego samego dnia ogłoszono wspólny komunikat o wizycie.

Wspólny komunikat

Na zaproszenie premiera Republiki Tureckiej, Nahima Talu, prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Piotr Jaroszewicz, złożył wizytę oficjalną w Turcji w dniach 22—25 maja 1973 r.

W czasie pobytu w Ankarze premier P. Jaroszewicz został przyjęty przez prezydenta Republiki Tureckiej, Fahri Koruturka.

W czasie wizyty obaj premierzy przeprowadzili szeroką wymianę poglądów na temat zagadnień międzynarodowych interesujących oba kraje, ze szczególnym uwzględnieniem problemów europejskich.

Premierzy — stwierdza dalej komunikat — wyrazili nadzieję, że rozmowy przygotowawcze w Helsinkach w sprawie zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy doprowadzą do jej zwołania na początku lata br. i byli zgodni w przekonaniu, że konferencja ta przyczyni się do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i do ogólnego rozwoju stosunków współpracy między wszystkimi państwami uczestniczącymi w konferencji.

Obaj premierzy — stwierdza w zakończeniu komunikat — wysoko ocenili wyniki osiągnięte w czasie tej wizyty, która stanowi konstruktywny wkład na rzecz postępu w rozwoju stosunków między Polską a Turcją.

Prezes Rady Ministrów PRL zaprosił premiera Rebupliki Tureckiej do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Daleko idące udogodnienia

Nowe zasady zwolnień z cła

Z dniem 1 czerwca br. wchodzi w życie rozporządzenie ministra handlu zagranicznego, zawierające nowe zasady zwolnień z cła, zarówno przy wyjazdach, jak i przyjazdach do Polski. Łącznie z rozporządzeniem Rady Ministrów dotyczącym nowych taryf celnych (obowiązujących również od 1 czerwca br.) akt ten stanowi **kolejny krok w kierunku racjonalnego dostosowania ceł do aktualnych potrzeb państwa i obywateli, wyeliminowania niektórych przestarzałych przepisów w tej dziedzinie oraz lepszego wykorzystania instrumentu celnego jako regulatora indywidualnego przywozu i wywozu towarów.** Sprawą istotną jest również uproszczenie procedury oraz unowocześnienie administracji celnej.

Jak poinformował 25 bm. prezes Głównego Urzędu Ceł, Jarosław Nowicki, rozporządzenie ministra HZ reguluje prawa i obowiązki podróżnych (turystów), osób zatrudnionych na granicy państwowej i osób przesiedlających się oraz zasady zwolnień z cła przedmiotów stanowiących spadki lub mienie rewindykowane. Ponadto — zwolnienia przysługujące urzędom, instytucjom, przedsiębiorstwom i organizacjom.

Podstawową zmianą, którą wprowadza zarządzenie, jest uzależnienie ulg celnych — zarówno w przywozie jak i w wywozie — od wartości przewożonych przedmiotów. Zwolnieniu w przywozie podlegać będą odtąd upominki i przed-

(Dalszy ciąg na str. 10)

JARMARK ŁÓDZKI

Pokaz folkloru ziemi łódzkiej

Wszystko czym słyną artyści ludowi ziemi łódzkiej pokazane zostanie **w dniach 1—3 czerwca na kiermaszu w al. Schillera oraz w sklepach przy ul. Piotrkowskiej 90, A. Struga 24 i Wschodniej 76.** W dwóch stoiskach przy al. Schillera twórczość regionalną reprezentować będą wyroby pamiątkarskie, ceramika, metal oraz dzianina i len. Wzornictwo i kolorystyka charakterystyczne dla ziemi łowickiej, łęczyckiej, rawskiej, a także opoczyńskiej demonstrowane będą na ręcznie haftowanych tkaninach, serwetkach itp. W sklepie przy ul. Piotrkowskiej 99 można będzie obejrzeć pokaz tkania z zastosowaniem wzorów tradycyjnych i muzealnych. Sklepy przy ul. A. Struga i Wschodniej zorganizują wystawy rękodzieła artystycznego.

Na estradzie przy stoisku w pasażu wystąpi znana kapela ludowa z powiatu wieluńskiego.

3 czerwca na Starym Rynku „Cepelia" organizuje sprzedaż ceramiki, wycinanek itp. wyrobów. Przegląd folkloru ziemi łódzkiej uzupełnią pokazy pracy ludowych artystów — rzeźbiarza, garncarza, wycinankarki, kwiaciarki i in. (c)

5 ŁWA

Pierwszy dzień Festiwalu Poezji

Rozpoczął się wczoraj pierwszy dzień obrad VIII Ogólnopolskiego Festiwalu Poezji w Łodzi. Wobec licznie zgromadzonych w sali sesyjnej Prez. RN m. Łodzi pisarzy, krytyków, miłośników literatury, gości z zagranicy, przedstawicieli partyjnych i administracyjnych władz miasta i województwa, festiwal otworzył prezes Oddziału Łódzkiego ZLP — **W. Jażdżyński.** Następnie uczestników festiwalu powitał przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — **J. Lorens.**

W pierwszym dniu festiwalowych obrad wzięli również udział: sekretarze KŁ i KW PZPR — **K. Kwiatkowski** i **J. Dembowski**, kierownik Wydziału Propagandy KŁ PZPR — **Z. Faliński.**

Oczekiwany z niecierpliwością werdykt jury przedstawił jego przewodniczący, znany krytyk — **A. Sandauer** (werdykt publikujemy niżej).

Pierwszy referat pt. „Poezja a mowa wspólna" wygłosił dr **P. Kuncewicz.** Jego interesujące i niewątpliwie kontrowersyjne tezy, oskarżające polską poezję współczesną o „wysuszenie uczuciowe" i hermetyczność, stanowić będą zapewne dobre wprowadzenie do dzisiejszych festiwalowych dyskusji. Przypominając niezwykle bujną karierę piosenki P. Kuncewicz stwierdził, że miejsce poezji, przewodnika estetycznego i moralnego społeczeństwa zajęła dziś piosenka. Swoje wystąpienie zakończył wezwaniem: „Poeci, piszcie teksty piosenek".

Drugi, bardzo efektowny i erudycyjny referat pt. „Od języka ezopowego do pokazywania języka" zaprezentował dr

(Dalszy ciąg na str. 2)

Film Hasa nagrodzony w Cannes

W piątek ogłoszono listę nagród przyznanych na tegorocznym Festiwalu Filmów Fabularnych w Cannes. Główna nagroda, Grand Prix Festiwalu została przyznana ex aequo filmowi amerykańskiemu „Scarecrow" (Strach na wróble) reżysera Jerry Schatzberga i filmowi angielskiemu Alana Bridgesa „The Hireling" (Najemnik).

Nagrody jury otrzymały film polski Wojciecha Hasa „Sanatorium pod Klepsydrą" i film szwajcarski Claude'a „L'invitation" (Zaproszenie).

Na zdjęciu: Łodzianie składają kwiaty pod tablicą poświęconą pamięci pisarzy związanych z naszym miastem.

Fot: L. Olejniczak

XXVI WYŚCIG POKOJU 1973 PRAGA • WARSZAWA • BERLIN

Lichaczew znów uciekł biało-czerwonym, Dziś finał majowej imprezy

Nadal dwójka Polaków na czele całej 83-osobowej stawki. Nasz zespół prowadzi także w klasyfikacji zespołowej. Wszystko przemawia za tym, że biało-czerwoni nie dadzą wydrzeć sobie podwójnego sukcesu na ostatnich kilometrach przed końcową metą w Berlinie.

Mimo tego w licznych rozmowach, po radiowych i telewizyjnych relacjach sympatycy kolarstwa są nieco rozczarowani jazdą naszych chłopców, szczególnie na dwóch ostatnich etapach. Jadą oni podobno zgodnie z planem kierownictwa ekipy. Nie można jednak pogodzić się z tym, że jako liderzy, Polacy jadą nazbyt pasywnie. W czwartkowym etapie do Halle zajęliśmy piąte miejsce. Wczoraj dopiero — ósme. Na mecie w Poczdamie nie znalazł się ani jeden polski kolarz w pierwszej dziesiątce. Kibice kolarscy życzą sobie bardziej efektownego finiszu Polaków na ostatnich kilometrach wyścigu.

Polska drużyna jadąca w pełnym składzie nie może jakoś poradzić sobie, aby upilnować świetnego kolarza radzieckiego — Lichaczewa. Reprezentant ZSRR mimo, że zdany jest na własne siły potrafi skutecznie walczyć o czołowe lokaty na finiszu, zdobywając cenne sekundy. **Odparł on już ataki Szurkowskiego i Lisa w walce o fioletową koszulkę.** Obecnie pozostał mu jedynie jeden groźny rywal — znakomity Francuz **Danguillaume.**

Można sądzić, że gorsza jazda Polaków na dwóch ostatnich etapach wynika ze zmęczenia trudami wyścigu. Mamy jednak nadzieję, że biało-czerwonym wystarczy sił w dalszej drodze do Berlina i **że Szurkowski podobnie, jak jego pozostali koledzy z zespołu nie pozwolą sobie na wydarcie tak ciężko wypracowanego sukcesu.** Liczymy również, że Polacy wypadną dobrze w czasie berlińskiego epilogu, zajmując (podobnie, jak to było w Pradze i Radomiu) czołowe lokaty.

W. Lichaczew w indywidualnej jeździe na czas na 9-kilometrowym odcinku kończącym XXVI WP.

Sylwetka zwycięzcy

THEOPHIEL DOCKX — urodził się 9 marca 1945 roku. Mieszka w miasteczku Retie pod Antwerpią. W bieżącym roku wygrał dwa wyścigi kolarskie na szosach belgijskich. Ma 161 cm wzrostu, waży 62 kg. Startował już w Wyścigu Pokoju nie odnosząc większych sukcesów.

Klasyfikacja wyścigu

XV ETAP INDYWIDUALNIE

1. Dockx (Belgia)	3:46.01
2. Trajkow (Bułgaria)	3:46.11
3. Lichaczew (ZSRR)	3:46.23
4. Danguillaume (Fr.)	3:46.38
5. Noels (Belgia)	„
6. Nielubin (ZSRR)	„
7. Rodian (Dania)	„
8. Dillen (Belgia)	„
9. Diepeveen (Holandia)	„
10. Trevorrow (Australia)	„

MIEJSCA POLAKÓW

19. Krzeszowiec	3:46.38
21. Szozda	„
28. Kaczmarek	„
48. Szurkowski	„
54. Lis	„
59. Nowicki	„

XV ETAP DRUŻYNOWO

1. Belgia	— 11:19.11
2. Bułgaria	— 11:19.24
3. ZSRR	— 11:19.43
4. Francja	— 11:19.49
5. NRD	— 11:19.54
6. Holandia	— „
7. Rumunia	— „
8. Polska	— „
9. CSRS	— „
10. Węgry	— „
11. Włochy	— „
12. Australia	— „
13. Anglia	— „
14. Dania	— 11:20.54
15. Kuba	— 11:40.37
16. Maroko	— 12:04.00

PO XV ETAPIE INDYWIDUALNIE

1. Szurkowski (Polska)	**46:21.08**
2. Szozda (Polska)	**46:24.20**
3. Lichaczew (ZSRR)	46:27.16
4. Kaczmarek (Polska)	**46:27.53**
5. Gorelow (ZSRR)	46:28.43
6. Nielubin (ZSRR)	46:30.17
7. Dillen (Belgia)	46:30.30
8. Lis (Polska)	**46:30.40**
9. Bodier (Francja)	46:30.48
10. Talbourdet (Francja)	46:30.49
11. Nowicki (Polska)	**46:32.37**
12. Krzeszowiec (Polska)	**46:34.43**

PO XV ETAPIE DRUŻYNOWO

1. Polska	— 139:09.03
2. ZSRR	— 139:22.48
3. CSRS	— 139:31.42
4. Francja	— 139:31.58
5. Belgia	— 139:40.32
6. NRD	— 139:44.48
7. Bułgaria	— 139:56.30
8. Włochy	— 140:00.48
9. Węgry	— 140:07.19
10. Rumunia	— 140:09.37
11. Holandia	— 140:10.28
12. Anglia	— 140:15.24
13. Australia	— 140:21.15
14. Kuba	— 141:03.24
15. Dania	— 142:52.04
16. Maroko	— 144:01.03

NAJAKTYWNIEJSI

1. Lichaczew (ZSRR)	36 pkt
2. Danguillaume (Fr.)	36 „
3. Szurkowski (Polska)	**27 „**
4. Lis (Polska)	27 „
5. Posłusny (CSRS)	24 „
6. Szozda (Polska)	**16 „**
7. Matousek (CSRS)	12 „
8. Gorelow (ZSRR)	10 „
9. Selejan (Rumunia)	10 „
10. Devalckeneer (Belgia)	10 „

SZURKOWSKI WYPRZEDZA

Szozdę	— 3.12
Lichaczewa	— 6.08
Kaczmarka	— 6.45
Gorelowa	— 7.35
Nielubina	— 9.09
Dillena	— 9.22
Lisa	— 9.32
Nowickiego	— 11.29
Krzeszowca	— 13.35

POLSKA MA PRZEWAGĘ NAD

ZSRR	— 13.45
CSRS	— 22.39
Francją	— 22.55
Belgią	— 31.29
NRD	— 35.45

Mówili na mecie

THEOPHIEL DOCKX. — Marzyłem o tym zwycięstwie od dawna. Specjalnie przygotowywałem się do tego wyścigu, w którym startowałem już poprzednio. Niestety, przed wyjazdem do Pragi przechodziłem grypę. Teraz moja forma jest już znacznie lepsza i żałuję, że wyścig już się kończy. Mam już 28 lat i skończę wkrótce karierę sportową. Być może będzie to moje najlepsze osiągnięcie, a etap do Poczdamu zawsze będę pamiętał.

RYSZARD SZURKOWSKI: — Rywale jakby pogodzili się już z tym, że nie oddamy swoich koszulek. Staram się jechać maksymalnie ostrożnie. Na ulicach miasta wycofałem się po prostu „na ogon" grupy.

ANDRZEJ TROCHANOWSKI: — Zdaję sobie sprawę, że kibice sportowi oczekują od nas efektowniejszego finiszu. Niestety, na śliskiej po deszczu szosie łatwo przekreślić cały dotychczasowy dorobek. Niech inni martwią się o to, aby zdobywać sekundowe bonifikaty, nasza szóstka już dokonała tego, czego od niej oczekiwaliśmy.

Dziś XVI etap i epilog

W dniu dzisiejszym 83 kolarzy wyruszy w południe do XVI etapu na trasie prowadzącej z Poczdamu do Berlina (36 km). Rozegrane zostaną ostatnie w tegorocznym wyścigu lotne premie: w Falkensee (20 km) i Oranienburgu (49 km).

Wieczorem na ulicach Berlina rozegrana zostanie indywidualna jazda na czas (tzw. epilog) na dystansie 9 km. Jako ostatni wystartuje lider wyścigu

Kpt. Baranowski zakończył podróż

(Dokończenie ze str. 1)

cie — opalona, czerstwa twarz, uśmiechnięty.

Na zaimprowizowanej konferencji prasowej Krzysztof Baranowski opowiedział o bardzo trudnych ostatnich dwóch dniach rejsu, mgle, przeciwnych wiatrach prądach, które tak bardzo utrudniały mu przebycie tego ostatniego etapu po Plymouth.

Na pytanie, jakie ma plany na przyszłość, odpowiedział: — chciałbym się jeszcze wybrać w jakiś rejs, ale tym razem już we dwoje, z żoną.

Komandor Królewskiego Yacht Clubu powitał naszego żeglarza szampanem, po czym w gronie przedstawicieli naszej ambasady, konsulatu i brytyjskich żeglarzy odbyła się lampka wina.

A oto kilka wypowiedzi, jakie na mecie w Plymouth zanotował reporter:

Lord Mayor Plymouth, Clifor Parker: — Ci, którzy samotnie okrążają jachtem kulę ziemską, są dla mnie przykładem odwagi. Tylko odwaga w połączeniu ze sztuką żeglarską oraz dobry jacht, mogą dać w efekcie tak wielki sukces. Myślę, że Krzysztof Baranowski ma te dwie cechy, a „Polonez" musi być znakomitym jachtem. Osobiście czuję sympatię do „Poloneza", bo jest to jacht drewniany, a nie lubię jachtów plastykowych i metalowych.

Komandor Królewskiego Zachodniego Yacht Clubu, R. H. Sweet:

— To wielki sukces, osobiście cieszę się, że Plymouth zostało wybrane przez Krzysztofa Baranowskiego jako miejsce startu i mety tej wielkiej podróży. Wzbogaca to morskie i żeglarskie tradycje naszego portu.

A. BRONIAREK

Ze wspólnego posiedzenia prezydiów RN m. Łodzi i WRN

Koncepcje rozwoju do 1990 r.

— łódzkiej aglomeracji miejskiej — regionu łódzkiego

Wczorajsze wspólne posiedzenie obu prezydiów, RN m. Łodzi i WRN, rozpatrywało jeden zasadniczy punkt: założenia rozwoju łódzkiej aglomeracji miejskiej oraz koncepcję planu regionalnego regionu łódzkiego na lata 1971—1972. Nie jest to pierwsze posiedzenie poświęcone tej sprawie i należy przypuszczać, że nie ostatnie.

Jak wiadomo trwają w kraju prace nad opracowaniem planu przestrzennego zagospodarowania kraju. Obecnie we wszystkich ośrodkach, tak jak zresztą i u nas, opracowuje się plany regionalne, oparte na znanych już elementach planu krajowego, ale przede wszystkim na elementach lokalnych, własnych możliwościach, zamierzeniach itp.

Wojewódzka pracownia planów regionalnych przy WKPG w Łodzi przedstawiła wczoraj koncepcję rozwoju naszego regionu (miasto i województwo) do roku 1990. W dyskusji zwrócono uwagę na niektóre jej braki. Chodziło m. in. o to, że chociaż nasz region nie został wytypowany jako turystyczny, jednak nie oznacza to, by opracowanie miało nie uwzględniać takich wartości turystycznych, jak brzeg naszego zalewu sulejowskiego. Nie sprecyzowano dostatecznie roli Łodzi, jako głównego ośrodka regionu, służącego, jako zaplecze naukowe, kulturalne i przemysłowe. Koncepcja regionu zostanie uściślona i w październiku przedstawiona radnym na wspólnej sesji RN i WRN.

Przyjęte zostały natomiast wczoraj podstawowe założenia i zasady rozwoju przestrzennego łódzkiej aglomeracji miejskiej (stanowiącej część regionu). Przypominamy — obejmuje ona Łódź, 12 miast i 27 gmin o łącznej powierzchni 2980 km kw. z ludnością 121 tys. mieszkańców.

Założenia te zostały wysoko ocenione, niemniej zgłoszono kilka wątpliwości. Jedna z nich dotyczyła przyjęcia wyższego wskaźnika zatrudnienia na rok 1990, aniżeli istnieje aktualnie w innych miastach. **Jako czynnik planowania przyjęto kanał centralny, o którym nie wiadomo, czy zostanie rozpoczęty przed rokiem 1990. Nie do końca została rozważona sprawa odprowadzenia ścieków — wody oczyszczonej — po wybudowaniu grupowej oczyszczalni** ścieków. Sprawa nie jest jeszcze definitywnie zamknięta, stąd kilka wątpliwości i zastrzeżeń. Dlatego za wcześnie jeszcze przedstawiać np. koncepcję rozwoju Koluszek czy Brzezin. O szczegółach napiszemy z chwilą, kiedy już konkretne plany — a nie luźne koncepcje — zostaną opracowane. Bardzo dobrze, że na razie dysponujemy taką koncepcją łódzkiej aglomeracji miejskiej. To jest już milowy krok naprzód.

AP

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 25 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie trybu i zasad opracowania projektu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego i budżetu państwa na 1974 rok.

W uchwale stwierdza się, że wysoka dynamika rozwoju kraju w latach 1971—1973, ściśle związana z aktywnością i zaangażowaniem społeczeństwa w realizacji programu społeczno-gospodarczego uchwalonego na VI Zjeździe PZPR, powinna być odpowiednio uwzględniona przy ustalaniu zadań planu na 1974 r. Należy przy tym koncentrować uwagę na tych zagadnieniach, które w sposób decydujący ważyć będą na prawidłowej realizacji przyszłorocznych zadań. Należą do nich przede wszystkim: dalsze wzmacnianie równowagi rynkowej, przy jednoczesnym, coraz lepszym dostosowywaniu struktury podaży do rosnących potrzeb ludności, wynikających z wysokiej dynamiki przychodów pieniężnych; wydatny wzrost eksportu i poprawa jego opłacalności; właściwa realizacja programu inwestycyjnego; znaczne szersze uwzględnienie przedsięwzięć wpływających na poprawę efektywności gospodarowania.

Prezydium Rządu zapoznało się także z propozycjami mającymi na celu wydatne zwiększenie stosowania, zarówno w bieżącym, jak i przyszłym planie pięcioletnim, typowych projektów w budownictwie przemysłowym, rolniczym i mieszkaniowym, w tym również w budownictwie indywidualnym.

Na posiedzeniu rozpatrzono projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie zaopatrzenia rynku w materiały budowlane.

ci.

Bank PKO przyjmuje od poniedziałku przedpłaty

Pierwsze egzemplarze Fiata 127 p i 132 p już w lipcu

(Informacja własna)

Dyrekcja Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu poinformowała nas wczoraj o kolejnym przedsięwzięciu mającym w sposób zasadniczy wzbogacić polską motoryzację. Tak więc już w lipcu br. opuszczą hale montażowe Żerania pierwsze egzemplarze nowych typów samochodów. Będzie to „Polski Fiat 127 p" i „Polski Fiat 132 p".

Te dwa nowe typy samochodów odznaczają się wysokimi walorami użytkowymi. W roku bieżącym będziemy je montować z gotowych standardów nadsyłanych do Polski przez turyńskiego „Fiata". W następnym okresie, stopniowo niektóre elementy zastępować się będzie tymi, które wytwarzamy u nas dla potrzeb „Fiata 125 p". Wszystkie te samochody przeznaczone są na rynek wewnętrzny. Już od poniedziałku, 28 bm., Bank PKO rozpoczyna przyjmowanie przedpłat na oba te typy samochodów.

Głównego konstruktora FSO **inż. K. Korczyńskiego** poprosiliśmy o bardziej szczegółowe informacje dotyczące nowych „Fiatów". **„POLSKI FIAT 127 P"** — ma silnik czterocylindrowy, zblokowany, umieszczony z przodu poprzecznie o mocy 47 KM. Pojemność 903 cm sześc., stopień sprężania 9. Jeździ oczywiście na benzynie wysokooktanowej, tzw. „żółtej". Prędkość maksymalna 140 km/godz. Układ hamulcowy dwuobwodowy. Ciężar całkowity — 705 kg. Obciążenie maksymalne — 5 osób i 50 kg bagażu. Zużycie paliwa 7,6 l/100 km.

„POLSKI FIAT 132 P", — Istnieje kilka wersji tego pojazdu. Na początek zadecydowano o montażu wersji tańszej. FIAT 132 p, będzie czterodrzwiową limuzyną, z silnikiem czterocylindrowym. Napęd konwencjonalny, tzn. silnik umieszczony z przodu i napęd na koła tylne. Pojemność silnika 1600 cm sześc. Stopień sprężenia także 9, zużycie paliwa 10,5 l/100 km. Prędkość maksymalna 165 km/godz.

Maksymalne obciążenie — 5 osób i 50 kg bagażu. Ta wersja ma czterobiegową skrzynię biegów, a na rok bież. przewidziano montaż 500 do 600 samochodów.

Tak więc już za miesiąc żerańska rodzina „Fiatów" powiększy się o dwa nowe typy. Jak powszechnie wiadomo, trwają tu także przygotowania do podjęcia jeszcze w tym roku montażu kolejnego członka rodziny „Fiatów" — jugosłowiańskiej „ZASTAVY 101", będącej lekko poprawioną wersją „Fiata 128". Wydaje się jednak, że nie będzie to wcale kres możliwości Żerania. Jak napomknięto w dyrekcji FSO, być może w następnych latach podejmie się na Żeraniu także montaż innych typów „Fiata". Z tym można jednak zaczekać. Na razie, już od poniedziałku można realnie myśleć o nowych „Polskich Fiatach — 127 p i 132 p".

(L. Rud.)

Campora przejął władzę

Wczoraj w Buenos Aires rozpoczęły się uroczystości przekazania władzy przez rząd wojskowy gen. Alejandro Lanusse, prezydentowi Hectorowi Camporze, wybranemu na to stanowisko z ramienia wyzwoleńczego frontu sprawiedliwości.

Pierwszy dzień Festiwalu Poezji

(Dokończenie ze str. 1)

H. Pustkowski, wytaczając szereg ostrych argumentów skierowanych przeciwko niektórym postawom poetyckim, głównie reprezentowanym przez młode pokolenie poetów.

Niezwykle ciepło uczestnicy festiwalu przyjęli poetycką refleksję **Anny Kamieńskiej** o życiu i twórczości Stanisława Czernika. Drugi referat poświęcony temu znakomitemu poecie, prozaikowi i badaczowi folkloru przedstawił **K. Świegocki.**

Następnie uczestnicy festiwalu wzięli udział w uroczystym odsłonięciu tablic pamiątkowych poświęconych pamięci pisarzy związanych z naszym miastem, na domu przy ul. Mickiewicza 8 i ul. Żwirki 1, gdzie żył i tworzył **J. I. Sztaudynger.**

* * *

Jury VIII Ogólnopolskiego Festiwalu Poezji przyznało następujące nagrody: **za najlepszy tom wierszy wydany w okresie międzyfestiwalowym — A. ŚWIRSZCZYŃSKIEJ** za „Poezje wybrane" i **T. URGACZOWI** za tom „Garbuska".

Nagrodę za najlepszy tom esejów wydany w tym okresie otrzymał B. OSTROMĘCKI za tom „Lirnicy, trubadurzy i tyrteje".

Nagrodę za najlepszy debiut poetycki otrzymał **B. URBANKOWSKI** za tom „W cieniu".

Ponadto jury przyznało następujące nagrody w otwartym konkursie poetyckim, na który wpłynęło około 1000 wierszy 99 autorów: **nagroda I — K. GĄSIOROWSKI, dwie równorzędne II nagrody — K. GĄSIOROWSKI i L. SZARUGA, trzy równorzędne III nagrody — D. CHRÓŚCIELEWSKA, E. BIELA i W. ANTKOWIAK.**

A. Sandauer przyznał honorowe wyróżnienie przewodniczącego jury, utworowi bez tytułu zgłoszonemu pod godłem „Oko".

Jury postanowiło również przyznać medale V Łódzkiej Wiosny Artystycznej: **A. Rymkiewiczowi** za szczególnie aktywny udział w ogólnopolskich festiwalach poezji w Łodzi oraz laureatom tegorocznego festiwalu: **A. Świrszczyńskiej, T. Urgaczowi i B. Ostromęckiemu.**

(And)

Kronika wypadków

▲ O godz. 6.45 „Fiat" 31-47 IS potrącił na ul. Armii Czerwonej 59-letnią Helenę Sz., która doznała ogólnych potłuczeń.

▲ Także na ul. Armii Czerwonej autobus MPK IS 12-76 potrącił na przejściu dla pieszych 83-letnią Aleksandrę O. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO, ul. W. Bytomskiej 60, pokój 17, tel. 516-61.

▲ O godz. 6.50 na ul. Cieszkowskiego, kierowca „Wartburga" IF 08-40 spowodował zderzenie z „Warszawą" IR 63-67. 2 osoby zostały ranne. Straty znaczne.

▲ W Tuszynie w tramwaju linii 42/4 zmarł nagle 22-letni Tadeusz K. zam. w Żeromimie, pow. Łódź.

▲ O godz. 17.40 na ul. Warszawskiej, 16-letnia Barbara M. wpadła pod „Trabanta" FE 38-71. Poszkodowana przebywa w Szpitalu im. Pirogowa. (cis)

Conrad, Kerwin i Weitz na orbicie

Szczęśliwy start załogi „Skylaba"

Charles Conrad, Joseph Kerwin oraz Paul Weitz — załoga amerykańskiego laboratorium kosmicznego „Skylab" wyruszyła w kosmos z pierwszą w historii astronautyki misją ratunkową dla ocalenia kosztownej stacji i umożliwienia realizacji programu naukowego całego eksperymentu.

Astronauci zostali wystrzeleni w kosmos w kabinie „Apollo" wczoraj o godz. 14 z przylądka Kennedy'ego.

Według programu, kabina „Apollo" ma się połączyć z krążącym od dwóch tygodni na orbicie okołoziemskiej „Skylabem". Przewiduje się, że po tym manewrze załoga natychmiast przystąpi do próby rozciągnięcia zasłony przeciwsłonecznej, która ma zapewnić wychłodzenie wnętrza „Skylaba" do temperatury umożliwiającej astronautom przebywanie w nim i prowadzenie badań przez 28 dni. Pierwszym wariantem ma być wysunięcie przez okienko kabiny, a następnie otwarcie, osłony przypominającej kształtem parasol. Jeśliby ten system zawiódł, jeden z członków załogi podejmie drugą próbę — ręcznego „pokrycia" części nasłonecznionej „Skylaba" specjalną, odbijającą promienie osłoną. Trzecim wariantem operacji jest rozwinięcie przez krążący wokół „Skylaba" pojazd „Apollo" czegoś w rodzaju żagla.

Jeśli misja ratunkowa powiedzie się, wystrzelona w piątek załoga przeprowadzi część przewidzianego uprzednio programu badań, który kontynuować będą dwie dalsze załogi — według projektów wystrzelone w ciągu bieżącego roku.

Awaria laboratorium została spowodowana uszkodzeniem części urządzeń, mających dostarczyć pojazdowi kosmicznemu energii elektrycznej.

* * *

Astronauci Charles Conrad, Paul Weitz i Joseph Kerwin o godz. 21.30 czasu warszawskiego zbliżyli się na pokładzie statku „Apollo" do uszkodzonej stacji orbitalnej „Skylab".

Koledze EDWARDOWI MIECZYSŁAWOWI WOŹNICZKO, kierownikowi Zaplecza Technicznego wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

BRATA

składają

ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA, POP, PZPR, KOLEŻANKI i KOLEDZY z AUTOMOBILKLUBU ŁÓDZKIEGO

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Dołach

Koledze dr med. CZESŁAWOWI GÓRZYŃSKIEMU wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

PRACOWNICY KATEDRY i ZAKŁADU RADIOLOGII AKADEMII MEDYCZNEJ W ŁODZI

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ●

miqawki

▲ **Bohater filmu M. Waltera — „Autobus z napisem koniec" — Duńczyk Rylan Kehlet zajmuje w klasyfikacji indywidualnej po piętnastu etapach ostatnie, 83 miejsce ze stratą do Ryszarda Szurkowskiego 3:50.58.**

Sympatyczny kolarz duński upodobał sobie jak widać rolę „czerwonej latarni" Wyścigu Pokoju i jeśli dojedzie do mety, to zajmie najprawdopodobniej ostatnie miejsce, podobnie jak przed dwoma laty.

* * *

Na stadionach oczekują uczestników wyścigu świetni niegdyś kolarze, z których wielu obecnie para się zawodem trenerskim. Wśród nich są tak znani uczestnicy Wyścigu Pokoju jak Ampler, Hagen, Schur, Melichow.

Na pytanie: co myśli o bohaterach tegorocznego WP Melichow rzekł:

„Szurkowski to jest superklasa, przede wszystkim ma najwięcej doświadczenia. Lichaczew imponuje mi nie tylko umiejętnościami sprinterskimi, ale tym, że nie rezygnuje do końca z walki na etapach, chociaż nie ma już szans na ostateczne zwycięstwo w Berlinie. Myślę, że za rok — kiedy już nie będzie debiutantem — on zostanie triumfatorem WP"

w skrócie

▲ **Polski tenisista, T. Nowicki został wyeliminowany z rozgrywanych w Paryżu międzynarodowych mistrzostw Francji. W piątek Polak przegrał w II rundzie z Australijczykiem Dibleyem (4:6, 4:6).**

▲ **W Poznaniu rozgrywane są jeździeckie mistrzostwa Polski. W próbie ujeżdżania na czworoboku w klasie „p" prowadzi Andrzej Kubiak z Bogusławskiego Klubu Jeździeckiego.**

▲ **Koszykarki krakowskiej Wisły, przebywając we Francji przegrały w miejscowości Denain z drużyną Villraire 61:78 (32:36).**

▲ **Zakończone zostały mistrzostwa I ligi w tenisie stołowym. Mistrzem został zespół Siarki z Tarnobrzega, a tytuł wicemistrza zdobyli łódzcy włókniarze.**

▲ **Od 1 do 3 czerwca w Szczecinie rozegrane zostaną międzynarodowe zawody bokserskie z udziałem drugiej reprezentacji: ZSRR, Łotwy, NRD, Bułgarii, Rumunii i Węgier. Z Łodzi wyznaczeni zostali: Kania i Borkowski. Sędzią głównym będzie łodzianin T. Łabaziewicz.**

▲ **Łodzianin przebywający w Brazylii Jan Gerbich (olimpijczyk z 1924 r. — przeszedł na zawodostwo w 1926) nadesłał list do ŁOZB, że ofiaruje nagrodę specjalną dla najlepszego boksera Łodzi.**

Przy siatce w hali ŁKS

W pierwszym dniu międzynarodowego turnieju w piłce siatkowej kobiet, rozgrywanego w hali przy al. Unii **Start pokonał reprezentację młodzieżową Łodzi 3:0 (15:3, 15:3, 15:11), a zespół SGH Lipsk (NRD) zwyciężył ŁKS 3:2 (15:6, 7:15, 15:7, 6:15, 17:15).**

Warto podkreślić, że zespół mistrza Polski wystąpił bez swych czołowych zawodniczek: Niemczyk, Zauchy i Karasińskiej.

Dziś grają: **Start — ŁKS i reprezentacja młodzieżowa Łodzi — SGH Lipsk. Początek o godz. 18.**

Reprezentacje Polski na ME w boksie i podnoszeniu ciężarów

▲ **Wczoraj w Warszawie na konferencji prasowej w PZB podano nazwiska bokserów Polski, którzy walczyć będą w dniach od 1 do 9 czerwca w Zagrzebiu o tytuły mistrzów Europy. Oto skład naszej reprezentacji: Czerwiński, Błażyński, Madej, Gotfryd, Tomczyk, Petek, Stachowiak, Rudkowski, Gortat, Trela i Stachurski.** Brak jest Szczepańskiego (kontuzja ręki). Mistrzostwa sędziować będzie m. in. łodzianin **Z. Kozak.** Sękundantami będą: **Tomaszewski i Kik.**

* * *

Ustalono już skład reprezentacji Polski na tegoroczne mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów. Do Madrytu wyjedzie 10 ciężarowców. Oto ich nazwiska: **Z. Smalcerz, A. Lipa, A. Pawlak, L. Skorupa, J. Wojnowski, Z. Kaczmarek, H. Rum, S. Sochański, T. Awiżeń, H. Stępak i N. Ozimek.**

Madryckie mistrzostwa odbędą się w dniach 10—18 czerwca

Widzew—Urania

W kolejnej rundzie spotkań o mistrzostwo II ligi piłkarskiej dziś o godz. 17 na boisku przy ul. Armii Czerwonej 80 rozegrany będzie mecz pomiędzy zespołami Widzewa i Uranii z Rudy Śląskiej.

Przypomnijmy z jakim kontem przystępują obie drużyny do dzisiejszego pojedynku. **Łodzianie zajmują w tabeli II ligi 7 lokatę, mając zdobytych 24 pkt i 26 straconych.**

Zespół Uranii zajmuje w tabeli 13 pozycję z 21 zdobytymi punktami (27 straconych). Śląscy piłkarze, którym grozi nadal strefa spadkowa, będą starali się rozstrzygnąć dzisiejszy mecz na swoją korzyść. Z kolei Widzew aby utrzymać się w środkowych rejonach tabeli, nie może sobie pozwolić na ulgową taryfę. W ataku gospodarzy wystąpi Gapiński.

Nowy rekord świata w dysku kobiet

Na zawodach w Rydze, mistrzyni olimpijska F. Melnik ustanowiła nowy rekord świata w rzucie dyskiem, osiągając — jak podaje TASS — rezultat 67,44 (według niektórych agencji zachodnich — 67,40).

Dotychczasowy rekord należał do Rumunki Menis i wynosił 67,32.

Dzisiejsze imprezy

PIŁKA NOŻNA: II liga Widzew — Urania (Ruda Śl.), stadion przy ul. Armii Czerwonej 80, godz. 17. Klasa okręgowa Włókniarz II — Energetyk, stadion przy ul. Kilińskiego 188, godz. 17.30.

PIŁKA RĘCZNA: Puchar Polski kobiet Skra (W-wa) — MKS Tarnów, sala Startu (ul. Teresy 56), godz. 17.

PIŁKA SIATKOWA: Międzynarodowy turniej kobiet z udziałem SGH Lipsk (NRD), Startu, ŁKS i reprezentacji młodzieżowej Łodzi, hala przy Al. Unii 2, godz. 18.

GIMNASTYKA: III Spartakiada Młodzieży (dziewczęta), Pałac Sportowy, ul. Worcella 22, godz. 16.

Pogoda

Dziś zachmurzenie duże, okresami umiarkowane. Możliwe przelotne opady i burze. Temperatura od 7 do 18 stopni C. Wiatry umiarkowane z kierunków południowych.

Jutro zachmurzenie umiarkowane okresowo przelotne opady. Nadal chłodno.

Dziś słońce zajdzie o 19.46, a jutro wzejdzie o 3.31.

Imieniny Filipa i Pauliny.

(ŚWIĘTO MATKI!)

W dniu 24 maja 1973 roku zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek

S. † P.

STANISŁAW ZIÓŁCZYK

przeżywszy lat 71

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 maja br. o godz. 16 na cmentarzu na Mani, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, DZIECI, WNUKI i PRAWNUCZEK

Dnia 24 maja 1973 roku zmarł w wieku lat 70, nasz ukochany

S. † P.

HENRYK WALEWSKI

Pogrzeb odbędzie się 26 maja br. o godz. 16,30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej w Łodzi. Pogrążeni w głębokim smutku pozostają

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE, SZWAGIERKI i WNUCZEK

W dniu 23 maja 1973 r. odeszła od nas na zawsze, najukochańsza Żona, Matka i Babcia

S. † P.

BRONISŁAWA WOJTCZAK

Wyprowadzenie zwłok nastąpi po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Józefa o godz. 15, dnia 26 maja br., o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

MĄŻ, SYN, SYNOWA i WNUCZKA

We wtorek, dnia 29 maja 1973 r., w 30 rocznicę męczeńskiej śmierci na Pawiaku

S. † P.

JÓZEFA RACIĘCKIEGO

oficera rez. WP, żołnierza AK w kościele św. Ap. Piotra i Pawła (ul. Nawrot 104) o godzinie 18 zostanie odprawiona msza św. za spokój Jego duszy, o czym życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamiają

CÓRKI z RODZINAMI

Dawniej mówiono: przeznaczeniem kobiety — być matką! Dziś o przeznaczeniu nie wspomina się, kobieta może być kim chce, nawet oblatywaczem naddźwiękowców czy kapitanem Żeglugi Wielkiej. Mimo to macierzyństwo pozostało nadal powszechną funkcją kobiet. Zmieniła się tylko w krajach uprzemysłowionych liczba dzieci w rodzinie, a obowiązki pielęgnacyjno-wychowawcze coraz częściej dzielą się między rodziców i państwo.

Nie tylko dlatego współczesne macierzyństwo jest zarazem sprawą osobistą matki i problemem społecznym. Również liczba dzieci wydanych na świat w przeciętnej rodzinie interesuje ogół obywateli. Więcej nawet: w ostatnim dziesiątku lat zajęły się tym również instytucje światowe.

MACIERZYŃSTWO W POLSCE I NA ŚWIECIE

Byłoby demograficznym ideałem, gdyby w krajach zasobnych, dobrze rozwiniętych technicznie i kulturalnie żyły rodziny liczebniejsze, natomiast w krajach ubogich i na dorobku przychodziło na świat mniej dzieci. Tymczasem jest odwrotnie. Światowy przyrost naturalny w latach 1965—1970 wynosił średnio 20 promille, z czego w Europie 8, w ZSRR 10, w Ameryce Północnej 9, w Australii z Oceanią 14, w Azji (bez Związku Radzieckiego) 23, w Afryce 26 i w Ameryce Południowej 29. Podczas gdy w Arabskiej Republice Egiptu i w Meksyku na tysiąc mieszkańców rodzi się po 44 dzieci, to w Szwecji i Finlandii tylko po 14. Natomiast śmierć w pierwszym roku życia zabiera w Egipcie aż 118 niemowląt na tysiąc żywo urodzonych, gdy w Szwecji i Finlandii po dwanaście.

U nas przychodzi na świat 17 dzieci na tysiąc mieszkańców, z czego w pierwszym roku umiera 33 promille. W stosunku choćby do roku 1950, nie mówiąc o latach przedwojennych, postęp w zachowaniu życia najmłodszych jest więc ogromny. Lecz nie możemy zapominać, że większość państw europejskich osiąga już znacznie lepsze rezultaty.

WARSZAWIANKI NA KOŃCU ŚWIATA

Niewątpliwie z najlepiej zorganizowanej i najłatwiej dostępnej pomocy dla macierzyństwa korzystają mieszkanki wielkich miast. Okazuje się jednak, że nie jest to bodziec do wzrostu liczby urodzeń. Na samym końcu międzynarodowej statystyki znajduje się Warszawa z 9,5 urodzeniami na tysiąc mieszkańców, po niej australijskie Sydney — 9,6, Berlin zachodni i Praga. Przeciwległe miejsca zajmują: Kair — 31 promille i Bombaj — 29. Najlepszą opieką nad niemowlętami chlubią się: Sztokholm i Tokio, gdzie śmiertelność spadła do 10—11 niemowląt na tysiąc żywo urodzonych. Specyficznym wyjątkiem jest Kair, w którym zgony niemowląt przewyższają o 20 procent średnią dla całego Egiptu.

W statystyce międzynarodowej, obejmującej również kraje strefy gorącej, bierze się pod uwagę macierzyństwo kobiet od 10 do 49 lat życia. Wśród najstarszych wyróżniają się płodnością mieszkanki Albanii i Meksyku, które w wieku 45—49 lat wydają na świat jeszcze po 50 dzieci na tysiąc kobiet. Ich rówieśniczki — Polki, zostają matkami raczej wyjątkowo: zdarza się to tylko jednej na tysiąc, przy czym w ciągu minionych dwudziestu lat promille „młodych" matek po czterdziestce piątce zmniejszył się u nas czterokrotnie. Wszędzie natomiast okresem największej płodności są lata 20—29. W Albanii i Meksyku rodzi wówczas co trzecia kobieta, u nas co siódma.

RODZINY Z DZIESIĘCIORGIEM

Długi okres płodności ma bezpośredni wpływ na wielkość rodziny również tam, gdzie śmiertelność niemowląt zbiera obfite żniwo. Tak więc w Meksyku co dwudzieste wydane na świat dziecko, a w Portugalii co trzydzieste — to w kolejności dziesiąty potomek w rodzinie. Jednak i w krajach o niskiej stopie urodzeń rodziny z dziesięciorgiem i więcej dzieci nie należą do wyjątków, np. we Francji czy Kanadzie.

Prognoza rozwoju ludności, opublikowana w Roczniku Demograficznym 1972 r. Głównego Urzędu Statystycznego mówi o 6 miliardach 494 milionach Ziemian w roku 2000. Większość z nich stanowić będą Azjaci — prawie 60 procent, nie licząc mieszkańców azjatyckiej części ZSRR. Natomiast najwyższy przyrost ludności w ostatnim ćwierćwieczu osiągnie Afryka, której zaludnienie podwoi się z okładem.

Gdy chodzi o poszczególne kraje, przewiduje się, że Arabska Republika Egiptu liczyć będzie na przełomie tysiąclecia aż 75 milionów obywateli, dublując swoje obecne zaludnienie; będzie to jedna z najsilniejszych eksplozji demograficznych w świecie. Związek Radziecki osiągnie w tym czasie 329,5 mln mieszkańców. Z dwóch wielkich krajów, prowadzących politykę antynatalistyczną, Japonia liczyć będzie 132,8 mln, a Wielka Brytania ponad 69 milionów osób. Węgrom, które czynią wszystko, aby podnieść liczbę urodzeń, prognoza nie zapowiada większych sukcesów: prawdopodobnie osiągną liczbę 11,4 miliona ludności, czyli tylko o milion więcej niż w roku 1970.

Dla Polski prognoza przewiduje 38,5 mln mieszkańców w roku dwutysięcznym. Czy się to sprawdzi, zależy od wielu rzeczy, lecz przede wszystkim od decyzji samych kobiet: matek-Polek anno 2000.

I. F.

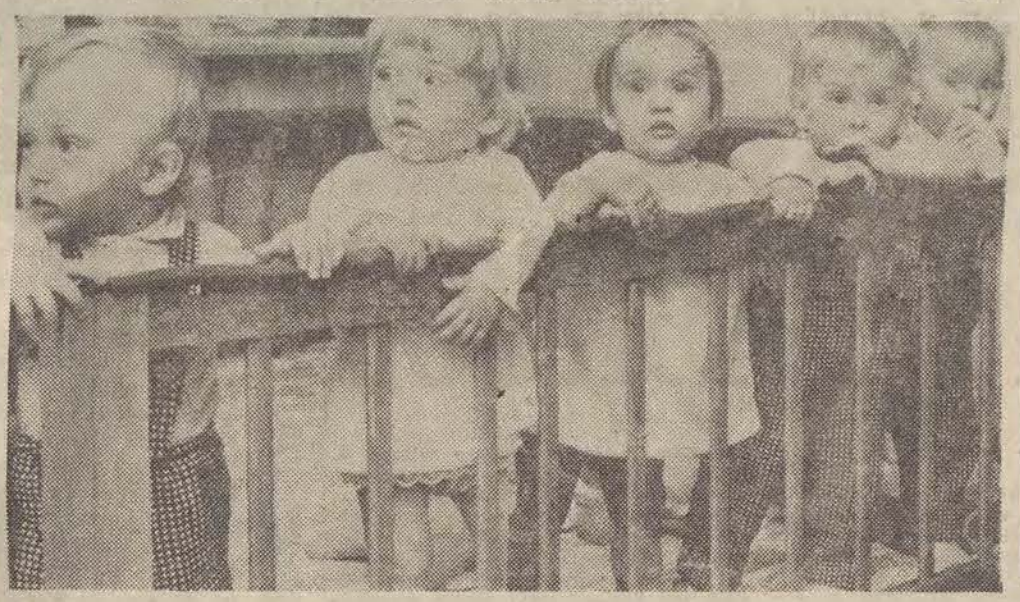

Naukowcy przestrzegają przed lekami

24 wybitnych uczonych z krajów Europy i Stanów Zjednoczonych a wśród nich kilku laureatów nagrody Nobla, zebrało się we Włoszech w miejscowości Bellagio, aby przedyskutować sposoby... uchronienia ludzi przed ujemnym działaniem leków. Postanowili oni przystąpić do pracy nad specjalnym systemem, umożliwiającym szybkie wykrycie szkodliwego oddziaływania danego specyfiku lekarskiego na konkretnego pacjenta. W tym celu zostaną zbudowane różne „modele biologiczne" w laboratoriach brytyjskich uniwersytetów w Cambridge, Oxfordzie Londynie oraz w Niimegan w Holandii. Każdy taki model będzie sprawdzać działanie odmiennych typów lekarstw. Zdaniem uczonych, którzy podjęli się pracy nad tym systemem, będzie on znacznie lepiej określać przydatność medykamentów, niż dotychczasowe wypróbowywanie ich na zwierzętach. Modele biologiczne będą bowiem wyposażone w specyficzne cechy, właściwe organizmowi ludzkiemu, a nie zwierzęcemu.

Uczestnicy konferencji w Bellagio, uzasadniając potrzebę zwiększenia wysiłków nauki w kierunku wykrywania ubocznego wpływu lekarstw stwierdzili m. in., że przynajmniej 5 proc. ludzi zażywających leki odczuwa ich ujemne skutki. W wielu przypadkach skutki te są nawet śmiertelne.

Kto buja w obłokach?

Marzenia dobra rzecz, ale wyłącznie w dziedzinie fantazji. Gdy próbuje się je brać serio...

Zbliża się sezon turystyczny i — opierając się na informacjach tzw. czynników — handel dwoi się i troi w poszukiwaniu dodatkowych placówek, punktów sprzedaży, a przede wszystkim miejsc dla zgłodniałych turystów, których rzesza co roku rośnie. Rośnie znacznie szybciej niż ilość stołków przy stolikach i bufetach.

Już od kilku lat oficjalnie uznano, że prywatny obiad — to nie grzech, a w związku z tym powstała sieć zakładów ajencyjnych, prywatnych jadłodajni i wszelkiego rodzaju „gastropunktów". Aliści, kiedy już władze handlowe, finansowe i rady narodowe nabrały przekonania, że w ten sposób można podreperować urzędową sieć gastronomiczną i żołądki urlopowiczów — głos zabrały władze sanitarno-epidemiologiczne.

Już na początku chciałabym się odżegnać od wszelkich posądzeń o napaść na wielce szacowną i niezwykle w życiu pożyteczną instytucję, ale największe nawet uznanie nie zwalnia od działania według realnych kryteriów. Otóż San.-Epid., zdając sobie doskonale sprawę z niezbyt wielkich ciągot części Polaków do mydła, proszków i w ogóle czystości, ustala cały szereg przepisów, które mają na celu dotrzymanie zasad higieny.

Cel to bardzo pożyteczny i przyklasnąć mu wypada, tyle, że czasami i władze sanitarne tracą poczucie rzeczywistości i zaczynają przymierzać nas nie tyle do tego, co zrobić można, ale do wymarzonych ideałów, jakich nie osiągnięto ani u nas, ani w licznych a bogatszych krajach europejskich.

Właśnie jedną z takich mrzonek jest wymaganie, aby przy prywatnych „gastropunktach" czy niewielkich jadłodajniach istniały laboratoryjne wręcz warunki przyrządzania potraw. Wymaga się np. oddzielnych pomieszczeń na proces przygotowywania żywnościowych surowców i gotowania takowych. Toż takich warunków nie ma w większości gospodarstw domowych, robi się to wszystko w jednej kuchni i trudno stąd wyciągnąć wnioski, że wszyscy przygotowujemy pożywienie w warunkach antysanitarnych i zagrażających naszemu zdrowiu. Przepisów — nieco dziwnych — jest w stosunku do prywatnej gastronomii sporo, a efekty?

Sieć prywatnych jadłodajni i tzw. „gastropunktów" wyraźnie w tym roku maleje. Po prostu właściciele nie są w stanie podołać wszystkim wymaganiom władz sanitarnych. Trzeba by dysponować co najmniej prywatną willą, aby przeznaczyć jedno pomieszczenie na jadłodajnię, jedno na kuchnię i jeszcze trzecie — na miejsce „wstępnego przygotowania posiłków". A ileż takich will można znaleźć na turystycznych szlakach?

Perspektywy dla urlopowiczów nie najlepsze. Sama nie wiem, czy lepiej być głodnym, ale „za to" ze świadomością, że jeżeli w końcu uda się zjeść na urlopie jakiś obiad, to będzie on przygotowywany w trzech różnych pomieszczeniach. Sądząc z licznych wypowiedzi gastronomicznych klientów — takie perspektywy raczej ich nie zachwycają.

Apel o zachowanie pewnych proporcji w wymaganiach, o to, że turystyczne biwaki i miejsca mniej lub bardziej zbiorowych posiłków nie muszą chyba sprostać warunkom — powiedzmy — szpitalnym, nie jest wołaniem o rezygnację z troski o zdrowie obywateli i przyzwoite warunki przy gotowaniu czy spożywaniu posiłków. Jest po prostu prośbą o zachowanie umiaru w rygorach, o „nieprzedobrzanie" i umiejętne wykorzystanie możliwości, ale licząc się z życiowymi realiami. W sposób, który by nam wszystkim wyszedł na zdrowie, ale nie zmuszał do głodowania na urlopie.

Czystość obowiązuje, inne jednak są jej kryteria w laboratorium, a inne w zwykłym gospodarstwie domowym. A na tych ostatnich zasadach funkcjonuje instytucja obiadów domowych w czasie urlopów. O tym warto może przypomnieć, póki jeszcze sezon nie rozpoczął się w pełni i dopóki jest szansa na wypełnienie luk powstałych na skutek nie bardzo życiowych zarządzeń.

Zaś bujanie w obłokach niech pozostanie przywilejem okresu urlopowego. I chociaż rzecz sama w sobie powinna być tym łatwiejsza im wczasowicz lżejszy, pozbawianie go w tym celu obiadu może odebrać ochotę na to urocze zajęcie.

E. B.

HUMANISTA W FABRYCE

Pisząc o „Próchniku" nie sposób pominąć tego co stanowi tu problem numer jeden i dla zatrudnionych tu ludzi i dla produkcji. Jak w tej niesamowicie trudnej, ciasnotą spowodowanej sytuacji, myśleć o ekspansji rynkowej, o uzupełnianiu zaplecza technicznego nowymi, importowanymi maszynami, na które jest i rentujący kredyt i towarowe obłożenie? O humanizacji pracy, skoro nawet wygospodarowanie maleńkich kącików śniadaniowych dla załogi było niebotycznym wprost osiągnięciem?

Cały „Próchnik" — czołowy nasz producent supermodnych płaszczy męskich — jest upchany po brzegi. 70 proc. produkowanych tu wyrobów idzie na eksport, o 20 proc. większej do KK niż rok temu. Rynek krajowy też chciałby więcej, ale ciasne mury nie pozwalają. Zakład odtworzeniowy? Owszem, będzie. Już w tym roku miała rozpocząć się budowa w kwadracie ulic Milionowej i Częstochowskiej, ale wykonawca zwleka. Trwający aktualnie spór między inwestorem a wykonawcą nie podsyca pogodnych nastrojów, zaś perspektywa wypadnięcia z tegorocznego planu budowy niepokoi.

Jest coś szczególnie optymistycznego w fakcie, że właśnie w tak ciężkich warunkach pracujące przedsiębiorstwo nie daje się zaskakiwać czasowi. Upowszechniana coraz bardziej wiedza o zasadach kierowania zespołami pracowniczymi nie jest tu przyjmowana **jako zbiór gotowych recept.** Opracowany obraz najbliższej przyszłości przedsiębiorstwa i plan jego rozwoju techniczno - produkcyjnego **już dziś łączy się w działaniu z programem doskonalenia kadry i pogłębiania przydatności poszczególnych pracowników do oczekujących ich zadań i obowiązków.**

Szeroko rozumiana humanizacja pracy staje się nieodzowną potrzebą — mówią mi w dyrekcji — zaś zapotrzebowanie na naukową wiedzę o człowieku coraz bardziej odczuwalną koniecznością. Stąd właśnie pionierski, jak na aktualną mentalność administracji przemysłowej, **pomysł zaangażowania na stanowisko kierownika działu kadr humanisty o szczególnej w fabryce specjalności** — magistra psychologii.

Mgr Andrzej Przetakiewicz chyba dostroił się do wymagań stawianych mu przez kierownictwo zakładu a zarazem i do oczekiwań załogi, skoro w niespełna półtorarocznym okresie pełnienia funkcji kadrowca zaliczył sobie w „Próchniku", wraz z mistrzem Sobierajem, dwa razy już mandat „najlepszego wychowawcy zakładowej młodzieży". Rzecz ciekawa, że zarówno on, jak i jego kolega z produkcji, wcale

(Dalszy ciąg na str. 4)

AUTOBUS odjechał w nieznane

W położonej 9 km od Pabianic, spokojnej i cichej zwykle wsi Rydzyny, tego popołudnia — 17 kwietnia br. — zawrzało. Dzieci dojeżdżające do szkół pabianickich nie wróciły do domów. Zaniepokojeni rodzice próżno oczekiwali na przystanku autobusowym. Jedyny telefon w szkole podstawowej był oblegany. Łączono się z milicją, z pogotowiem ratunkowym. Niestety, nikt nie umiał nic powiedzieć o losie 25 dzieci i kilku dorosłych osób, które również nie wróciły do domów po pracy. Wypadku żadnego w kronikach MO nie zanotowano.

Mijały godziny, a kolejne autobusy dojeżdżające do wsi nie przywoziły oczekiwanych. Nikt też nadal nic nie wiedział o zaginionych. Telefon w pabianickiej szkole nie odpowiadał. Nerwy rodziców zaczęły zawodzić. Płacz matek przeplatały przekleństwa ojców. I trudno się dziwić. Od godz. 16.20 — o której zwykle wracały dzieci — minęło 5 godzin. Co się mogło stać? Odpowiedzi na to pytanie udzielili sami zaginieni, gdy po 7 godzinach jazdy wrócili do domów.

— **Kiedy jak zwykle wsiedliśmy do autobusu o godz. 16** — relacjonuje wydarzenia jedna z pasażerek — Janina Janiszewska — **i przyszła pora odjazdu kierowca oznajmił, że do Rydzyn nie pojedzie, tylko do Pawlikowic. Tak poleciła mu dyrekcja — poinformował pasażerów.** Zaczęły się pertraktacje. Trwały one godzinę. Nikt z pasażerów nie zrezygnował z jazdy, nikt nie opuścił wozu, bo i dlaczego? Po godz. 17 autobus ruszył. Nie do Rydzyn jednak, lecz... do Piotrkowa!

— Podczas jazdy kierowca usiłował udowodnić nam, że autobus jest niesprawny — opowiadają Kazimierz Janiak i Ryszard Janiszewski (dodajmy — zawodowi kierowcy). Na zwróconą uwagę, że tzw. zrywanie symulujące usterki niszczy wóz, usłyszeliśmy w odpowiedzi gdzie „pan kierowca" ma to wszystko. Słowa jakich użył nie nadają się do powtórzenia. Popisu umiejętności krasomówczych słuchały dzieci. Uwagi nie zrażały „porywacza". I tak dojechaliśmy nie zatrzymując się nigdzie do Piotrkowa, oddalonego o 40 km od naszej wsi.

— Kiedy zatrzymaliśmy się pod bazą PKS obrażony kierowca, który „zafundował" nam wycieczkę do historycznego grodu, pożegnał nas „sympatycznym" stwierdzeniem, że dla przykładu należałoby dwie osoby spośród pasażerów zabić! — dodała Genowefa Helbik.

— **Sprawę powrotu do domów załatwiono błyskawicznie. Specjalny autobus już bez przeszkód dowiózł nas do Rydzyn** — informuje nas p. Janina Janiszewska. — **Mimo to zdarzenia tego nie traktujemy jako zwykłej przygody. Jesteśmy oburzeni. Dzieci, które wyjechały z domów przed godz. 7 rano, były zmęczone i głodne. My dorośli zdenerwowani. Zdawaliśmy sobie też sprawę z tego, co przeżywały oczekujące nas rodziny.**

Tyle o wydarzeniach tamtego kwietniowego dnia opowiedzieli nam ludzie, którzy je przeżyli. My zaś dziś już napisać możemy, że „organizator" nie zaplanowanej wycieczki 30-osobowej grupy ludzi — kierowca Julian Kołodziej — dotkliwie odczuł jej skutki.

— **Przede wszystkim „głupotę" odczuje na własnej kieszeni** — mówi dyrektor działu przewozu pasażerów piotrkowskiego Oddziału PKS — Waldemar Słodkiewicz. **Zapłaci karę umowną za niewykonanie kursu do Rydzyn i za przelot dodatkowego autobusu.**

— Ponadto — dodaje kierownik działu przewozu pasażerów — Elżbieta Janke — pokryć musi koszt naprawy siedzeń, które pociął chcąc obciążyć w ten sposób pasażerów, a także za dezynfekcję i doprowadzenie autobusu do porządku. Ponieważ była mowa o tym, że wóz miał usterki (tak motywował kierowca swój wybryk) chciałabym wyjaśnić, że nie pokrywa się to z opinią komisji, która stwierdziła, że autobus był sprawny i do Rydzyn mógł pojechać. Najlepszy dowód, że dojechał ponad 30 km dalej — do Piotrkowa.

Ten oburzający przypadek jest bez precedensu. Ale niestety, nie jest to jedyny grzech PKS (nie tylko o piotrkowskim mowa). Piszemy to z pełną odpowiedzialnością, mając w zanadrzu wiele przykładów zaczerpniętych, bądź to z własnych doświadczeń, bądź z listów Czytelników. Wiele do życzenia np. pozostawia punktualność przyjazdów i odjazdów autobusów, częste też są przypadki niezatrzymywania się na przystankach. Dodajmy jeszcze do tego brud i niechlujstwo w wielu „Sanach" i „Jelczach" oraz — a i to się zdarza — nieuprzejmą obsługę.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie ma PKS. Niewystarczająca ilość taboru, niedostatek kierowców, brak części zamiennych do naprawy autobusów itp. Nie możemy tylko zrozumieć i nigdy nie zrozumiemy braku kultury i złej pracy wielu ludzi, którzy obsługują pasażerów. Tych grzechów nie można wytłumaczyć przyczynami obiektywnymi.

Powróćmy jeszcze raz do naszego „bohatera" — Juliana Kołodzieja. W przedsiębiorstwie pracuje on dopiero 4 lata, a rejester jego przewinień jest już obfity. Karany był m. in. za zły stan techniczny powierzonego mu autobusu, za fałszowanie dokumentów, miał nawet wypadek, w którym uznano jego winę. Kolejne ostrzeżenia i kary nie dały — jak widać — rezultatów. Niechlubną listę win zakończyło owo oburzające „porwanie" pasażerów.

Czy zakończyło? J. Kołodziej pozostał w przedsiębiorstwie. W dalszym ciągu przewozi pasażerów. Jeszcze raz zaufano mu. Dano szansę rehabilitacji, o co usilnie prosił, kiedy ważyły się jego losy. Szczerze mówiąc nie bardzo rozumiemy tę decyzję dyrekcji. Przecież ryzyko jest bardzo duże. Człowiekowi, który dał popis swojego braku szacunku dla zawodu, lekceważenia pracy i niedostatku kultury — powierza się życie kilkudziesięciu pasażerów podczas każdego kursu autobusu. Nie możemy się z tym zgodzić biorąc nawet pod uwagę fakt, że w piotrkowskim Oddziale PKS brakuje 30 kierowców.

E. ORZESZKOWNA
K. TYLKA

HUMANISTA W FABRYCE

(Dokończenie ze str. 3)

niepobłażliwymi okazali się szefami, a nawet w stosunku do młodych wymagającymi szczególnie.

Działanie działu kadr zawsze wywołuje u ludzi reakcję typu emocjonalnego — mówi psycholog personalny. — **Typowa niegdyś nieufność do ludzi, nieżyczliwość i ponuractwo zdyskredytowały się już powszechnie i nie trzeba psychologa, aby zdawać sobie z tego sprawę. Ale uczyć nowego podejścia do człowieka trzeba, uświadamiać zatrudnionym w kadrach urzędnikom, jak poważne i szerokie ciążą na nich obowiązki i jak swoje zadania służbowe powinni wykonywać.**

— **Występuje np. zjawisko częstych, jednodniowych nieobecności, nie usprawiedliwionych. Zorientowałem się, że zjawisko to daje o sobie znać szczególnie w grupie pracowników młodszych wiekiem, z rocznika 1949—53 r.** — kontynuuje mgr Przetakiewicz. — **Zabronić czy karać nawet — nie wystarczy. Trzeba te sprawy załatwić tak, aby młody człowiek zrozumiał, jakie konsekwencje każda taka nieobecność dla pracownika i dla załogi niesie.**

Jest to w ogóle **sprawa wypracowania odpowiedniej polityki kadrowej w warunkach coraz bardziej różnicujących się załóg, uzupełnianych młodą i bardziej wykształconą kadrą, ludźmi wychowanymi w bardziej demokratycznych stosunkach społecznych niż starzy.** Te dwie generacje pracownicze, które coraz częściej sąsiadują ze sobą przy tej samej taśmie potokowej, czy w tym samym zespole akordowym, to zupełnie dwa różne światy: poglądów i obyczajów.

Młodemu człowiekowi po zasadniczej szkole zawodowej lub po technikum nie wystarcza majsterskie komenderowanie w stylu „zrób i nie zawracaj głowy", w czym celują zwłaszcza starsi wiekiem brygadziści o tzw. praktycznym przyuczeniu do zawodu.

Konflikty jakie na tym tle powstają nie mają niczego wspólnego z walką pokoleń, lecz z różnicą poziomów zawodowo - intelektualnych. Jest więc sprawą ważną, aby tworzące się na tym styku zadrażnienia umiejętnie rozładowywać i tonować, nie tylko na zasadzie przypadkowych spostrzeżeń i ocen dokonywanych na oko, ale w drodze wnikliwych analiz **uwzględniających podłoże i mechanizmy ludzkiego działania i reakcji.**

Stosunki bowiem w zakładach pracy to sprawa wtórna, **gdyż sytuacje robią najczęściej ludzi wrogami.** Trzeba to widzieć i nie bagatelizować popełnianych w codziennej praktyce błędów: na tle podziału pracy, ocen osobowych i awansowania. **Niestety, wiedza o mechanizmach warunkujących stosunki społeczne między ludźmi i wynikające stąd reakcje emocjonalne jest jest wciąż jeszcze w powijakach, zwłaszcza wśród średniego dozoru techniczno - administracyjnego.**

Weźmy chociażby kadrę rezerwową przewidzianą do awansu. Kadrę tę typuje się, ale z nią nie współpracuje. Nie można też bez specjalistycznych badań psychologiczno - prognostycznych przewidzieć na jakie stanowisko typowany pracownik się nadaje, jakie wykazuje predyspozycje do określonego zawodu i funkcji.

Można być np. świetnym kierownikiem działu, ale nie mieć predyspozycji do kierowania przedsiębiorstwem, mimo najlepszych wyników w dotychczasowej pracy i magisterskiego dyplomu w kieszeni. Idealną pomocą byłyby więc systematyczne badania oraz dublowanie stanowisk przewidzianych do wymiany osobowej. Badania takie w „Próchniku" zaczynają być praktyką ale z etatami, jak wszędzie, jest gorzej.

— **Dam tego przykład** — wtrąca A. Przetakiewicz. — **Mamy w fabryce dwóch doskonałych konstruktorów odzieży. Jeden z nich za dwa lata odchodzi na emeryturę. Należałoby wytypowanego drogą badań młodego kandydata na to stanowisko już teraz sprawdzić pod kierunkiem i okiem doświadczonego mistrza. Jak dotąd jednak jest to w praktyce niemożliwe, z przyczyn niezależnych od fabryki.**

— Co nam psychologom i socjologom daje nasza wiedza specjalistyczna w aspekcie potrzeb zakładu pracy? — podsumowuje rozważania szef działu osobowego. — Zdajemy sobie sprawę z pewnych mechanizmów zachowania, staramy się nie wnosić na teren zakładu swoich prywatnych niepowodzeń, bo wiemy, że istnieje taki czynnik, jak mechanizm przeniesienia, wiemy, że człowiek oprócz potrzeb biologicznych odczuwa potrzebę uznania, samorealizacji, sprawiedliwej oceny jego pracy, koleżeńskości, lojalności w stosunku do grupy i ze strony grupy. **Wiemy, jak ważną sprawą zarówno dla żalącego się pracownika, jak i dla ogólnego klimatu w zakładzie pracy są nie tylko treści ostatecznych decyzji, ale i sposób załatwiania spraw, forma przyjęcia zażalenia, stosunek do człowieka, który z zaufaniem zwrócił się z postulatem czy skargą.** Bo przecież właściwe reagowanie na skargi i postulaty pracowników to najważniejszy element badania postaw pracowniczych i aktywizacji tkwiących w nich wartości.

Kto wie czy w tej właśnie uwadze, jaką kierownictwo „Próchnika" okazuje ważnym problemom szeroko pojmowanej humanizacji stosunków w zakładzie, nie leży przyczyna produkcyjnych i integracyjno - ludzkich sukcesów tej fabryki.

K. WYRZYKOWSKA

Problem miejsca w wielkim mieście

Co z kremacją?

W XX wieku występują najwyraźniej w świecie tendencje rozwoju miast, a w latach ostatnich wzrastają głównie miasta wielkie, zachodzi burzliwy proces aglomeracji. W niektórych częściach świata pojawiło się już i zjawisko odwrotne: ucieczka z wielkich miast. Jednak nadal zdecydowanie przeważają tendencje ekonomicznej, naukowej i kulturalnej koncentracji, a zatem rozrostu wielkich aglomeracji.

Powstaje przy tym niebagatelny problem miejsca. Miejsca, którego trzeba coraz więcej dla nękanego stressami człowieka, ze względu na konieczność poszerzenia rekreacji na świeżym powietrzu. Ojcowie miast zmuszeni są więc oszczędnie gospodarzyć przestrzenią, zastanawiać się też nad wyszukiwaniem nowych rezerw.

Między innymi obiektami pochłaniającymi w miastach coraz większe przestrzenie, są cmentarze. Dlatego też coraz powszechniejsza staje się w całym świecie kremacja zwłok. Dla pochowania 1000 osób na cmentarzu popiołowym potrzeba bowiem sześciokrotnie mniej powierzchni grzebalnej niż przy grzebaniu zwłok do ziemi.

Ale nie tylko strona ekonomiczna ma tu znaczenie. Chodzi tu również o higienę i o estetykę. Zwłaszcza estetyka odgrywa ważną rolę. Obecnie buduje się cmentarze popiołowe w formie parków, z prostych przyczyn nie oddalonych zbytnio od miejsc kremacji. Roślinność spełnia tu m. in. rolę wiążącej całości.

Formy grzebania kształtowały się zależnie od epoki. Dowody kremacji zwłok stwierdzono już w epoce brązu. Decydowała wówczas wiara w oczyszczającą siłę ognia. Ceremoniał taki stosowany był prawie w całym starożytnym świecie. Taki też był zwyczaj prasłowiański, co między innymi opisuje w „Starej baśni" J. I. Kraszewski.

Obowiązkowe chowanie do ziemi wprowadzono za czasów Karola Wielkiego w 785 roku. Chrześcijański obrzęd pogrzebowy był niewątpliwym postępem. Kładziono kres okrutnemu tu i ówdzie obyczajowi, wywodzącemu się jeszcze z układów rodowych (głowa rodziny była panem życia i śmierci pozostałych jej członków). Wraz ze zwłokami męża palono na stosie jego żonę, palono też psy i konia, na którym zmarły ostatnią podróż odbywał. Palono też niełatwe wówczas do wytworzenia cenne narzędzia, którymi się zmarły posługiwał.

Pomysł kremacji pojawił się znowu w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Architekt Giraud zaprojektował na Montmartre w Paryżu krematorium w kształcie piramidy. Pomysł Girauda, mimo że przemawiały za nim względy gospodarcze i higieniczne, nie został zrealizowany. Przeciwstawił się zdecydowanie kościół.

Pierwszą ustawę o równowartości kremacji z pogrzebem do ziemi wydały Włochy, kraj typowo katolicki. W Mediolanie wybudowano krematorium, w którym pierwszą kremację przeprowadzono 22 lutego w roku 1867.

Ten nowy sposób chowania zwłok wprowadzono stopniowo prawie we wszystkich krajach Europy. Np. w Czechosłowacji według ustaw (1919 i 1921) spalanie może być przeprowadzane w krematoriach, zgodnie z wolą zmarłego, lub jego rodziny. W razie epidemii ze względów sanitarnych kremacja mogła też być nakazem urzędowym. Dziś w Pradze około 70 proc. pogrzebów odbywa się przez kremację.

We Francji kościół katolicki jeszcze przed pół wiekiem wyraził zgodę na kremację. W wielu innych krajach, jak: Szwecja, Austria, Anglia, NRD i NRF kościół katolicki nie przeciwstawia się tej formie obrzędu. Międzynarodowa Federacja Kremacyjna skupia 21 państw, choć nie wszystkie kraje, w których kremacja jest stosowana (np. NRD) należą do tej federacji. Prawie wszystkie wielkie miasta na świecie stosują kremację, rozwiązując w ten sposób m. in. trudny problem braku miejsca.

W Polsce też ten problem wymaga rozwiązania. Najwłaściwszym wyjściem z tej sytuacji będzie stopniowe wprowadzenie kremacji. Również i ze względów higienicznych, a także i zapotrzebowania społecznego, kremacja znajdować będzie coraz więcej zwolenników.

STANISŁAW MADEJ

Dyrekcja? To tam gdzie auta po dachu jeżdżą. Zobaczy pan na pewno. — I zgadza się. Dwa „Polskie Fiaty" na dachu budynku tworzą ciekawy akcent plastyczny i reklamowy zarazem. Na parkingu przed dyrekcją żerańskiej Fabryki Samochodów Osobowych, długo szukam wolnego miejsca. Wreszcie wciskam „Trabanta" na zarezerwowane miejsce. Obok bezszelestnie wsuwa się „Audi" z zachodnioniemiecką rejestracją...

Leszek Rudnicki

RODZINA „FIATÓW"

Dyrektor techniczny FSO Marian Karwas stara się zaprzeczyć temu, że nie ma na nic czasu. Ale i tak nasza rozmowa toczy się przy akompaniamencie brzęczyka telefonów.

— Nie będziemy odbierać. Mam do „Dziennika" wielką sympatię. W 1947 roku kiedy studiowałem na Politechnice Łódzkiej, wygrałem taki konkurs w „Dzienniku" co mi dało stałe stypendium. Pan wie, co to wtedy znaczyło? No i samej Łodzi też nie mogę zapomnieć...

Dziwna sprawa z tym naszym grodem. Okazuje się, że najgorzej mówią o nim sami łodzianie. Od razu przypomina mi się jak przed kilkoma laty minister Szopa przy bufecie udzielał mi wywiadu na stojąco, bo... On też studiował w Łodzi.

Naszą rozmowę oscyluje jednak w stronę „Fiata". Te 86 tys. samochodów i standardów w br., to przecież teraz pozycja wyjściowa. Już w przyszłym roku będzie ponad 100 tys. „Polskich Fiatów". — Wiemy doskonale, że krajowy klient narzeka, ale mamy cały czas kolosalne możliwości eksportowe. Z naszych standardów montuje się „Fiata" nie tylko w Jugosławii, ale w Egipcie i Kolumbii. Gdy byłem tam przed rokiem, nie chciałem wierzyć, że ma on tak wielkie powodzenie. Salon jest pół kilometra od zakładu montażowego. Gdy mają nadejść samochody, klienci czekają w kolejce od rana. Wóz nie stoi tu dłużej niż trzeba czasu na wypełnienie papierów. Zresztą, fakt, że były prezydent Kolumbii jeździ „Polskim Fiatem", a dla obecnego już zamówiono go, ma dla nas kolosalne znaczenie. To fantastyczna reklama. Ale o krajowych klientach nie zapominamy. W przyszłym roku dzięki zwiększeniu produkcji otrzymają o 100 proc. więcej „Fiatów" niż w tym roku.

Zostaję „oddany" w ręce inż. Wacława Dymitrowicza. Formalności w biurze przepustek trwają moment i wchodzimy na zakład. Czuję się głupawo, bo traktują mnie tu jak cudzoziemca. I dopiero po chwili mój cicerone wyjaśnia: — Jestem, widzi pan, koordynatorem do spraw współpracy z zagranicą. Stąd sam pokazuję zakład wyłącznie specjalistom z innych krajów. Innymi „wycieczkowiczami" zajmuje się nasze zakładowe koło PTT-K.

Wszystko jasne. Rzeczywiście w parę minut później mijamy najpierw jedną, a potem drugą wycieczkę. To młodzież ze szkół warszawskich. Okazuje się, że wycieczek takich jest codziennie kilka. Zresztą nie ma też dnia bez wizyty kogoś z zagranicy. Dopiero na tym przykładzie widać najlepiej jak dużym zainteresowaniem cieszy się „Polski Fiat" nie tylko u nas.

Można powiedzieć, że jesteśmy już przyzwyczajeni do wielkich zakładów przemysłowych. Nowa Huta, Śląsk, łódzkie kombinaty bawełniane... To jednak co prezentuje FSO przyprawia o lekki zawrót głowy. Na przestrzeni ponad jednego kilometra kwadratowego znajduje się prawie pół kilometra kwadratowego hal produkcyjnych. Zakład Mechanizmów, odlewnia, tłocznia, malarnia, montaż, hale magazynów... Wszystko pocięte szerokimi ulicami, a każda z nich ma swoją odrębną nazwę widoczną na specjalnej tabliczce. Najdłuższa jest ul. Frontowa. Tu skupia się wszystko co dzieje się w FSO.

Oglądamy wysokie, znakomicie klimatyzowane hale Zakładu Mechanizmów. Na zautomatyzowanych liniach odbywa się obróbka poszczególnych detali. Kilkadziesiąt maszyn obsługuje jeden, dwóch ludzi. Odlew wału korbowego trafia najpierw na maszynę „planującą" czoła. Taśma przesuwa odlew do następnej maszyny, gdzie odbywa się precyzyjne wyważenie. Każdy następny automat obrabia inną płaszczyznę wału. W międzyczasie kilkakrotnie jeszcze odbywa się wyważanie. Produkt końcowy wędruje na montaż mechanizmów. Automatycznymi liniami nadchodzą tu tak samo obrabiane korpusy silników, głowice, elementy skrzyni biegów wytwarzane w sąsiedniej hali. Złożony silnik ze skrzynią biegów ląduje wreszcie na stanowisku prób, gdzie przez piętnaście minut musi pracować na wysokich obrotach. Wreszcie stempel w karcie mechanizmu i... gotów.

Oglądamy najnowsze urządzenia galwanizerni. Inż. Dymitrowicz tłumaczy mi na czym polega nowość zastosowanego ostatnio wybłyszczania części niklowanych. Niewiele z tego rozumiem. Dla mnie najważniejsze jest stwierdzenie następne... — Nie mamy żadnych reklamacji co do niklu. Nasze zderzaki i kołpaki na koła nie rdzewieją.

Na zakład spawalniczo-montażowy trafiają elementy wyprodukowane na tłoczniach. Tu powstaje „Fiat". Ale ten surowy. Z szarej stalowej blachy. Pudło samochodu podwieszone na linii wędruje do sąsiedniej hali, gdzie w olbrzymich komorach wykonuje się procesy zabezpieczające przed korozją — bonderyzacja, elektroforeza, nakładanie warstw zabezpieczających i wygłuszających pudło samochodu i wreszcie powłoka lakierowa. Chodzę oszołomiony po ogromnych pomieszczeniach i zastanawiam się, czego mi tu brak. I dopiero przy wyjściu widzę pierwszego człowieka. Właśnie ludzi brakuje przy tych potężnych agregatach. I dopiero teraz „Fiat" wędruje na halę właściwego montażu. Na każdym stanowisku kilku ludzi nadzwyczaj szybko wykonuje poszczególne czynności. Łączy się w jedną całość dziesiątki elementów i układów samochodu, no i wreszcie rolki... Gotowy „Fiat" wyjeżdża na plac.

Oglądając hale i całe zakłady FSO mówimy jednak przede wszystkim o tym, co się tu zmieni.

— Najgorsze — mówi inż. Dymitrowicz — że musimy mechanizmy wozić na montaż samochodami. To fatalne. Ładowanie, wyładowywanie, wstrząsy podczas przewożenia... Rozpoczniemy niebawem budowę linii przesyłowej. Pod specjalnym okapem na takim transporterze jak w halach, przez cały zakład wędrować będą na montaż ponad ulicami zakładu silniki i in. elementy. Nareszcie będziemy pewni, że nic im się nie może stać.

W czasie gdy my krążymy po zakładzie, u dyrektora naczelnego odbywa się narada techniczna. Dyskutuje się nad szybką modernizacją tłoczni. Obok montażu oglądam budowaną nową halę. W następnej, gdzie dotychczas montowano „Warszawy", trwa adaptacja pomieszczeń. Będzie tu następna linia montażowa, przeznaczona dla kolejnych wersji „Polskiego Fiata".

Mówimy „Polski Fiat". Ale to nie jest tak. W SFO produkuje się teraz dwie odmiany — berlin, tzn. z karoserią limuzyny czterodrzwiowej i — combi. Ale te dwie odmiany mają w sumie 46 wersji. Dla Afryki nie trzeba ogrzewania, a dla Norwegii i Finlandii potrzebne jest znacznie silniejsze, i ogrzewana tylna szyba. Francuzi mają swoje wymagania co do rozmieszczenia elementów wyposażenia wewnętrznego, określane tamtejszymi przepisami. Poszczególni kontrahenci mają swoje wymagania kolorystyczne. Między innymi dlatego pojawiły się na naszych ulicach „Fiaty" w żywych kolorach — zielonym, niebieskim i o czerwieni koralu. Samochodu nie można przecież produkować „raz na zawsze", bo kto go wtedy kupi?

Zerań taki, jakim widzimy go dziś, to zupełnie nie to, czym był przed pięcioma laty. I równocześnie wcale nie to, czym ma być za następne pięć lat. Określenie — wizytówka polskiej motoryzacji to nie tylko slogan, ale i poważne zobowiązanie. Co zaś najważniejsze, nie ma na Zeraniu człowieka, który nie zdawałby sobie z tego sprawy.

Tłum. MIECZYSŁAW DERBIEN

Pierre Nemours

BIAŁA PANTERA

Odsunąłem od siebie pusty talerz. Zapaliłem papierosa.

— W sumie, jeśli dobrze rozumiem, Ebingerowi znudziła się już praca dla innych i w tym roku zdecydował się popracować dla siebie.

— Masz rację — powiedział Stuart, zapalając również papierosa. — Przyznam ci się jednak, że ta wiadomość poruszyła nas wszystkich.

— Dlaczego?

— A więc, słuchaj! Przede wszystkim — psychika tego pana. Arnold Ebinger jest człowiekiem, który lubi pociągać za sznurek, lecz nie lubi występować na scenie, a tu nagle, zaledwie trzy tygodnie temu, oświadczył oficjalnie, że będzie kandydować na stanowisko mera.

— Rozmawiałem z jego żoną. Sprawia wrażenie osoby, której zupełnie nie zależy na tym, aby być panią merową.

— Naprawdę? — spytał Stuart, obrzucając mnie pełnym zdziwienia spojrzeniem — wydawało mi się do tej pory, że chodzi jej o ambicje małżonka.

— Pomówmy troszkę o niej. Musisz ją chyba lepiej znać niż wiele innych osób?

— Cóż mogę o niej powiedzieć... Ładna dziewczyna. Ożenił się z nią w roku 1965, kiedy jego córka miała 18 lat i wstąpiła na uniwersytet. Mógł sobie na to pozwolić. Janice Dunn pochodzi z Kalifornii — tam ją poznał. Właściwie nie można o niej specjalnie nic powiedzieć, prócz tego, że jest doskonale zbudowana. Taka typowa dziewczyna, jaką kupuje sobie milioner. Liczy dokładnie połowę jego lat. Nigdy nie wykazywała żadnych ambicji. I jeżeli ty zapewniasz mnie, że projekty polityczne jej męża specjalnie jej nie interesują, trzeba szukać innego wytłumaczenia.

— Na przykład?

— Nie wiem — odpowiedział Stuart, otaczając się kłębami dymu. — Kiedy zamierzasz brać udział w wyborach, jeżeli nie robisz tego dla siebie...

— Być może, robisz to przeciwko komuś, aby komuś zaszkodzić... Tak myślisz?

Mój przyjaciel dziennikarz wzruszył ramionami.

— To jest zbyt proste. Nigdy nie słyszałem, aby Arnold Ebinger miał jakieś spory z Rianem, którego przecież posadził w fotelu mera. Ale, z drugiej strony, w człowieku, który ma 50 lat, może nagle obudzić się tęsknota za honorami. To, naturalnie, byłoby najprostsze wytłumaczenie. W każdym razie reakcja pani Ebinger, o której mi opowiedziałeś, bardzo mnie interesuje. Muszę poszperać... Jeżeli dowiem się o czymkolwiek, natychmiast do ciebie zadzwonię. Zgoda?

— Świetnie. A teraz uciekaj! Z pewnością będziesz chciał jeszcze zobaczyć pierwsze wydanie.

Renner posłuchał mojej rady, a ja zamówiłem następną czarną kawę. Miałem już przed oczyma obraz Arnolda Ebingera i to obraz bardzo ciekawy, naświetlony z różnych stron.

Brakowało mi tylko dekoracji, w której należałoby ustawić tę postać.

Wsiadłem do mego samochodu i rozpocząłem przejażdżkę po nocnym Springville. Była godzina 11 wieczorem. W prowincjonalnym mieście jest to godzina raczej spokojna.

Renner podał mi kilka adresów lokali, kontrolowanych przez Arnolda Ebingera. Oczywiście, nie mogłem wszystkich odwiedzić, ale skorzystałem z okazji, że znajdowałem się w pobliżu Ósmej ulicy i zatrzymałem wóz przed nocnym lokalem, noszącym nazwę „Louie". Znalazłem miejsce przy pustym o tej porze chodniku i pchnąłem drzwi baru. Był to lokal klasyczny: okna dyskretnie osłonięte ciężkimi firankami, przyćmione światła ,specyficzny nastrój...

Moje wejście nie wzbudziło specjalnego zainteresowania. Orientujecie się chyba doskonale w segregacji rasowej w Stanach Zjednoczonych: są lokale, do których wstęp ludziom o innym kolorze skóry niż biała jest zabroniony. Ale zazwyczaj dzieje się to na południu i w miejscowościach na wschodnim wybrzeżu Pacyfiku. Tu, w mieście położonym na środkowym zachodzie, problem ten nie ma wielkiego znaczenia. Nikt wam nie powie, że nie jesteście mile widziani w kawiarni czy nocnym lokalu. Czasami jednak dadzą wam do zrozumienia, że macie twarz, która nie bardzo podoba się gościom czy też właścicielowi.

Moja twarz spowodowała tylko badawcze spojrzenie barmana i siedzącej przy kasie dziewczyny. Zwróciłem uwagę na jej obcisły sweter, podkreślający piersi. Jej platynowe włosy były starannie uczesane.

Dziś w Radio

SOBOTA, 26 MAJA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Muzyczne propozycje. 10.40 Co słychać w świecie. 10.45 Śpiewa Karel Gott. 11.00 Z lubelskiej fonoteki. 11.25 Refleksy. 11.30 Nasi ulubieńcy. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Dla was gramy. 12.30 Koncert życzeń. 12.50 Tematy operowe. 13.20 Poradnik rolnika. 13.30 Transm. z trasy XVI etapu WP. 13.35 Operetka śnaczej. 14.00 Transm. z trasy XVI etapu WP. 14.05 Ze świata nauki i techniki. 14.10 Spotkanie z piosenką. 14.30 Transmisja z zakończenia XVI etapu WP w Berlinie. 15.00 Wiad. 15.05 Orientalne motywy w muzyce. 15.30 Listy z Polski. 15.35 Nestorzy piosenki. 16.00 Wiad. 16.10 Piosenki do słów K. Dzikowskiego. 16.30 Płyty z różnych stron — Polska. 17.00 Studio Młodych. 17.15 „Fonoteka". 17.50 Rytm rynek, reklama. 18.05 Rytmostopem po kraju i świecie. 18.30 Przy muzyce o Wyścigu Pokoju. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Przy muzyce o Wyścigu Pokoju. 20.00 Dziennik. 20.15 Przy muzyce o Wyścigu Pokoju. 21.00 Zgaduj zgadula. 22.30 Halo Berlin, halo Warszawa — koncert. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Dlaczego konflikt"? 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Dla kl. VII Wspólnym frontem. 9.20 Chór PR. 9.40 Studio Młodych. 10.00 Czytamy klasyków. 10.30 A. Dworzak: Wariacje symfoniczne. 11.00 Wokół miedzi i spraw miedzi. 11.25 Śpiewa Robertino Loretti. 11.30 Wiad. 11.35 Rodzice a dziecko. 11.40 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 (L) Komunikaty. 12.10 (L) „Głos Ziemi Łódzkiej" — magazyn. 12.25 (L) Aud tygodnia. 13.00 Dla kl. III i IV „Awantura o Basię" — słuch. 13.25 Impresje jazzowe. 13.30 Wiad. 13.35 „Lipiec w maju" — opow. 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 „Matka" — aud. 14.35 Z muzyki baletowej. 15.00 Zawsze o 15.00 — program dla dziewcząt i chłopców. 15.40 „Matuś moja, matuś" — pieśni o matce. 15.50 Przegląd czasopism. 16.00 Alfa i Omega. 16.15 Muzyka operowa. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) „Okolice kultury". 17.20 (L) Stereo-rewia (Stereo). 18.05 (L) Amerykański long-play — Zdz. Szostaka (Stereo). 18.30 Echa dnia. 18.40 Widnokrąg. 19.00 Studio Młodych. 19.15 Lekcja jęz. franc. 19.30 „Matysiakowie". 20.00 Recital tygodnia. 20.30 Wiersze M. Buczkówny. 20.40 Kącik starej płyty. 21.00 „Człowiek w muszce" — opow. 21.15 Skrzynka muzyczna. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Przewodnik operowy. 22.30 Zespół Dziewiątka. 23.00 Kartki z muzycznego albumu. 23.30 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Nowy radosny dzień" — gra zespół Anava. 12.25 Za kierownicą. 13.00 „Na szczecińskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Z kompozytorskiej teki Jima Webba. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Nowe brzmienie orkiestry Gustawa Broma. 16.05 Leo Ferre śpiewa Baudelaire'a. 16.20 Eksperymenty dźwiękowe kwartetu Association. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Lwy mają apetyt" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Mama, mamusia, matka. 17.55 Sami tego chcieliście. 18.25 Poezja śpiewana. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Antologia miniatury muzycznej — pieśń. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Z krakowskich kabaretów. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Korowód taneczny. 21.50 S. Prokofiew — „Kopciuszek". 22.00 Fakty dnia. 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów — Marie Laforet. 22.15 „Kuzynka Bietka" — odc. pow. 22.45 Pieśniarze z Santiago. 23.00 Wiersze o Koperniku.

Babcia moja, która lat wiele żyła w zdrowiu, garść wróżb kulinarnych pozostawiła mi w spadku. Tymi właśnie dziś podzielić się pragnę z naszymi Czytelniczkami. A więc posłuchajcie:

■ Cerę świeżą zapewni ci ryba tuńczyk, jarzyny i owoce.

■ Młodą wiecznie chcesz być — sałatę, papryke, w strączkach, a także kapustę młodą a kiszona jedz. Jarzyny to najlepsza apteka młodości. A to ci jeszcze radzę, abyś co dzień szklankę przegotowanej wody na czczo wypiła.

Coś na ząb

■ Wigoru ci nie zabraknie, porządek życia w czerstwości zachowasz do końca dni twoich, jeśli chleb czarny masłem smarowany jeść będziesz, kwaśnym mlekiem popijać, a rodzynki do smaku przygryzać.

■ Zęby białe jak ser będą podziwiać, jeśli białego sera zjesz tyle, ile dusza zapragnie.

■ Na wszystkie choroby odporna będziesz, gdy zjesz co dzień kapusty świeżej, gdy pić będziesz sok dzikiej róży a od czarnej porzeczki i zielonej pietruszki stronić nie będziesz.

Co one o nas myślą, jak myślą i co o nas mówią? Te nasze Kasie, Magdy, Marcinki? Z okazji Święta Mamy — niech się dzieci uczą, że wszystko u nas się zawsze robi z jakiejś okazji — przeprowadziliśmy wywiad w pewnej piaskownicy, który nam pozwolił uporządkować poglądy naszych skarbów na nasz temat.

Opinie swoje wygłaszali:

Leszek — przedszkolak — mama: teletypistka

Kasia — jak wyżej — mama: pielęgniarka

Gosia — uczennica Ia — mama: dziennikarka

Asia — przedszkolak — mama — bufetowa ŁZG.

Wywiad w... piaskownicy

MAMA JEST NAJPIĘKNIEJSZA

bo: ...bo jest najpiękniejsza
— jest piękna, mimo, że Tata mówi, że to nieprawda,
— bo sama się stroi, szwedy nie szwedy, co dzień kupuje sobie jakąś bluzkę, a mnie każe całe życie chodzić w granatowym, ohydnym fartuchu,
— bo ma piękne czarne, kręcone włosy.

MAMA JEST NAJMĄDRZEJSZA

bo: — wszystko zawsze wie, czasami niepotrzebnie,
— od razu wie, co było w przedszkolu,
— sama powiedziała, że jest najmądrzejsza i żeby tylko ją albo Tatę pytać o takie różne rzeczy. Ostatnio pytałam co to jest socjalizm,
— nie wiem skąd się dowiedziała, że chodziłam po dachu naszego wieżowca z Jackiem i Kasią.

MAMA JEST CIĄGLE ZAMYŚLONA

bo: — muszę trzy razy do niej mówić, by wreszcie usłyszała,
— Tylko ciągle w kuchni coś robi albo lata po sklepach a potem mówi, że ja nie chcę się z nią już pieścić.
— Mówi, że kocha swoją córeczkę, a wiem, że myśli tylko o tej swojej pracy.
— Porozmawia ze mną tylko wtedy, kiedy ma czas mnie wykąpać wieczorem. W łazience.

CO WASZE MAMY NAJBARDZIEJ LUBIĄ ROBIĆ?

— sprzątać i prać
— przewijać Jarka
— czytać na tapczanie i palić papierosy
— stać w kolejkach

ZA CO KOCHACIE SWOJE MAMY?

— Bo ma ciepłe, kochane, miękkie ręce,
— bo jest smutno i źle jak jej nie ma w domu,
— bo czasami to mi opowiada jak była mała. Nie lubię, kiedy żartuje, że była zawsze grzeczna i się najlepiej uczyła. Lubię kiedy mówi prawdę.
— Bo swoją Mamę się kocha.

CZY MAMY BYWAJĄ NIEDOBRE?

— jak nie chce mi kupić gumy do życia,
— jak mi nie pozwala oglądać telewizji,
— jak mówi, że nie może mi opowiedzieć bajki, bo musi prać rajtuzy, tak jakbym nie mogła iść do szkoły w skarpetkach,
— jak mi każe jeść.

JAK SOBIE DAJĘCIE RADĘ ZE SWOIMI MAMAMI?

— Ja nie jem,
— ja się obrażam i nie odzywam się,
— ja ryczę, bo inaczej by mnie nigdy nie słuchała,
— ja mówię, że to nieprawda, że mnie kocha.

CZY CHCIAŁYBY NASZE POCIECHY PÓJŚĆ W ZAWODOWE ŚLADY SWICH MAM?

— Nie. Bo nigdy Mamy nie ma w domu.
— Nie będę w ogóle pracować. Moja córeczka nie będzie musiała na mnie tylko czekać i czekać.
— Mama ma bardzo lichy zawód, albo jej nigdy nie ma, albo jak jest, to chodzi i myśli, jakby w domu nie było dziecka.
— Będę pracować, ale tak bym mogła swoją córeczkę odbierać z przedszkola. Mama na to nie ma czasu.

A WIĘC CO BYŚCIE CHCIAŁY?

— Żeby zawsze była niedziela. Żeby zawsze była Mama.

...JA TEŻ —

MAMA

CO STARSI CZYTELNICY PAMIĘTAJĄ ZAPEWNE, ŻE ONGIŚ ZWYKŁO SIĘ ZWRACAĆ DO LEKARZA PER — PANIE KONSYLIARZU, SZLACHETNY TEN TYTUŁ RESTAURUJEMY OBECNIE. POWODEM SĄ LISTY NASZYCH CZYTELNIKÓW, ZWRACAJĄCYCH SIĘ DO REDAKCJI W WIELU CZĘSTO SPECJALISTYCZNYCH SPRAWACH Z ZAKRESU MEDYCYNY. KONTYNUUJEMY WIĘC NASZE MINIKONSYLIUM „DŁ", LUB JAK KTO WOLI...

GABINET KONSYLIARZA

Oczekuje na listy i pytania

Pani Jadwiga Z. niepokoi się z powodu swej 14-letniej córki. Od roku trwa trądzik, który nie daje się leczyć. Dziewczyna jest załamana, nie chce w ogóle chodzić do szkoły.

Mówi **DOC. DR ANITA WRANICZ Z KLINIKI DERMATOLOGICZNEJ AM:**

Trądzik młodzieńczy, jedna z wielu form trądzika występuje, jak sama nazwa wskazuje w okresie pokwitania. Na jego powstawanie ma wpływ cały szereg czynników. Hormony, zwłaszcza przysadki i kory nadnerczy powodują zwiększone wydzielenie łoju, co z kolei prowadzi do łojotoku. Łój jest znakomitą pożywką dla wszelkich bakterii, więc do zmian ropnych jest już niedaleko. Mogą tu zresztą odgrywać rolę i czynniki genetyczne, dziedziczna skłonność, jak i sprawy związane z funkcjonowaniem przewodu pokarmowego.

Trzeba także zwracać uwagę na możliwość istnienia innych ognisk zakaźnych w organizmie — zęby, zatoki itp. — mogących podtrzymywać proces chorobowy. Rolę spożywanych pokarmów podkreśla wielu specjalistów. Uważa się obecnie, że tłuszcze zwierzęce, jak i nadmierna ilość węglowodanów (choć co do tego zdania są podzielone), mają znaczenie w wypadku trądzika. Trzeba więc uważać, co się je — sól, ostre przyprawy, a nawet jak twierdzą niektórzy czekolada, sprzyjają trądzikowi.

Zmiany chorobowe najczęściej występują w okolicach części środkowej twarzy, mostka i pleców. Postacie trądzika są różne — od bardzo łagodnego przetłuszczenia skóry, aż po głębokie ropnonaciekowe zmiany, ustępujące z pozostawieniem szpecących blizn. Ta ostatnia postać jest najczęściej wynikiem zaniedbań leczniczych w okresie początkowym.

Chcąc zapobiegać tym najbardziej dokuczliwym postaciom, pamiętać trzeba o pewnych żelaznych zasadach postępowania.

— Absolutnie nie wolno wyciskać wykwitów ropnych, ponieważ w ten sposób zakaża się głębsze warstwy skóry, a nawet tkanki podskórnej, co może doprowadzić do poważnych kłopotów.

— Nie trzeba chyba wspominać o potrzebie właściwej higieny osobistej w tym okresie, osobnym ręczniku itp.

— W okresie letnim słońce jest idealnym lekarzem, zwłaszcza w przypadku zmian powierzchownych.

— Należy bardzo zwracać uwagę na jedzenie spożywane w tym okresie.

Jest sprawą zrozumiałą, że długotrwałe utrzymywanie się szpecących zmian, zwłaszcza na twarzy, stwarza młodym ludziom poważny czynnik stressowy. My lekarze obserwujemy takie przypadki załamań nerwowych. Młodzi ludzie nie tylko nie chcą chodzić do szkoły, ale starają się w ogóle unikać kontaktów z rówieśnikami, uważając, że wzbudzają odrazę. Sprawa jest tyleż powszechna co ważna i delikatna zarazem.

Wpływ czynników psychicznych na występowanie zmian chorobowych jest w piśmiennictwie fachowym bardzo podkreślany. W związku z tym konieczna jest pełna współpraca lekarza prowadzącego leczenie z pacjentem, oraz duża pomoc otoczenia. Niestety jest to schorzenie o charakterze przewlekłym, a więc wymaga i od pacjenta i od lekarza dużej cierpliwości. Przy zachowaniu tych wszystkich elementów można jednak oczekiwać całkowicie zadowalających wyników.

PRZEŻYJMY TO jeszcze raz

Oto nagrody dla uczestników naszej ankiety

- Wczasy w pensjonacie „Orbisu"
- Wycieczka zagraniczna we dwoje

CZEKAMY NA DALSZE LISTY. PYTANIE BRZMI: JAK POZNAŁEŚ (AŚ) SWOJĄ ŻONĘ, MĘŻA.

Po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy przyjąłem pracę nauczyciela w podstawowej szkole powszechnej we wsi Zaiesie. Wówczas miałem 21 lat. To już za młodu przekonałem się, że w pojedynkę żyć jest trudno. Rodzice moi często mnie odwiedzali i radzili mi, ażebym się ożenił i wziął przyjaciółkę do domu. Ja na to: nie znam takiej, a szukać nie mam czasu. Na to słyszę taką radę: To my ci pomożemy poszukać panny. — Zgoda, szukajcie, a później ja zobaczę. Było to w 1930 r. Na drugi dzień rodzice ubrani odświętnie idą w świat szukać panny dla swojego ulubionego syna. W drodze uradzili sobie, że gdyby ktoś ze znajomych zapytał ich dokąd jadą, to mieli mówić, że idą za kupnem krowy. Przechodząc przez jedną wieś spotkali przy drodze nieznajomego Józefa Zawieruchę, który pracował na swoim polu.

— Szczęść Boże! — Bóg zapłać. A dokąd to idziecie, ludzie? Mama mówi: — Idziemy szukać panny dla syna. — Podobno u Bącell we wsi Długie jest taka panna. A czym się syn zajmuje? — Syn jest nauczycielem. — O! ta panna to nie dla nauczyciela. Ja znam pannę dla nauczyciela, ale to będzie ze 6 km do niej. Chodźcie ze mną do mojego domu, odpoczniecie sobie, a moja matula pójdzie z wami do niej, bo my tam bywamy. Rodzice chętnie się zgodzili.

Zastali ową pannę i jej rodziców. Z pierwszego wejrzenia ojciec pomyślał: „To nasze będzie". Jednym słowem panna bardzo się spodobała rodzicom. Pani Zawierucha opowiedziała, w jakim celu przyszli tam moi rodzice. Panna pomyślała, co to za kawaler, któremu rodzice szukają panny, ale sama nakryła stół i podała smaczny obiad. Przed odejściem rodzice zapytali panny, czy syn może przyjechać. Ona oznajmiła, że tak, niech przyjedzie, zobaczymy...

Po paru dniach ubrałem się we frak, nowe spodnie, lakierki, białe rękawiczki, zabrałem do teczki 2 butelki wina, 2 duże grube czekolady i parę paczek papierosów. Pod moje mieszkanie przyjechał wolant — wsiadłem i pojechaliśmy...

Ona ubrana była w wełnianą kolorową sukienkę w grubą kratę, długi kolorowy fartuch i ślicznie uczesana. Zastałem ją przy przygotowywaniu obiadu. — Przepraszam najmocniej, widzę, że pani obecnie jest bardzo zajęta, nie chciałbym przeszkadzać swoją osobą. Czy mogę na chwilę wejść do ogródka kwiatowego, gdyż widziałem w nim piękne kwiaty. — Bardzo proszę, niech pan wejdzie. Wszedłem, przyglądając się budowie kwiatów, wąchałem je — nie zrywając. Wtem bryczką nadjechali rodzice panny. Wyskoczyłem natychmiast z ogródka i witając ich przedstawiłem się, mamusię w obie rączki, pomogłem zejść z bryczki i odprowadziłem do mieszkania. Tu panna szybko i nadzwyczaj zręcznie podała obiad. Po obiedzie poprosiłem ją do tańca. Chętnie przyjęła zaproszenie. — Pani nadzwyczaj lekko tańczy, bardzo miło i przyjemnie z panią tańczyć. — Co pani mówi — podoba się to panu? — Najbardziej. Po skończeniu płyty zaprowadziłem ją do otomany, siadła i ja obok niej. Zerkaliśmy na siebie wzajemnie i uśmiechaliśmy się do siebie, jak małe dzieci. W ten sam sposób tańczyliśmy jeszcze polkę, oberka i krakowiaka. W czasie tańca będąc tak blisko siebie, jakieś bardzo dziwne uczucia miłosne zaczęły się gwałtownie potęgować jak u mnie, tak wyczułem i u niej. A potem, przy pomocy kartek flirtu wzajemnie przesyłaliśmy sobie wiele — wiele miłosnych pytań i odpowiedzi. Zabawa ta jeszcze głębiej potęgowała nasze uczucia miłosne względem siebie. Jednym słowem poczuliśmy oboje, że jesteśmy w sobie wzajemnie zakochani.

Pobraliśmy się w dniu 17 lipca 1930 r., to jest po 10 tygodniach znajomości. W roku bieżącym 17 lipca 1973 r. obchodzę „Złote Gody", 53-lecie pożycia małżeńskiego, na które zapraszam szanowną redakcję. Do dzisiejszego dnia w życiu swoim żadnych jubileuszów nie obchodziłem...

JAN — MĄŻ LEOKADII

★ Praktycznie ★ Modnie ★ Praktycznie ★ Modnie

Nie możemy zapominać o najmłodszych elegantkach. Zresztą przypomina o tym zbliżający się Dzień Dziecka. W tym dniu, oprócz zabawek i słodyczy, pociechy zostaną obdarowane nowymi ubrankami, bucikami, skarpetkami itp. Dla dzieci uciecha, rodzicom radość obdarowywania psują stale jeszcze występujące trudności w dostaniu rzeczy w odpowiednim rozmiarze, kolorze, czy gatunku. Nie jest najlepiej z letnimi płaszczykami dla dziewczynek. W poszukiwaniach życzę powodzenia, a dla mamuś, które zdecydują się na uszycie płaszczyka, kilka propozycji.

Rys. 1. Płaszczyk dla dziewczynki dwu-trzyletniej. Kołnierzyk pod szyję, ozdobny karczek z małymi pateczkami. Płaszczyk z tyłu, przy karczku, marszczony. Zapięcie na plisie, zakończonej owalnie. Ozdobne kieszonki. Mogą być kolorowe stębnówki i guziczki w kolorze stębnówek.

Rys. 2. Płaszczyk dla dziewczynki około siedmiu lat. Lekko dopasowany, uszyty z tkaniny w drobny wzorek. Dużo kieszonek, rękawek ujęty w mankiet. Zapięcie umieszczone na plisie.

Rys. 3 Płaszczyk z kolorowej elanobawełny. Jest to miniatura dorosłego, damskiego prochowca. Nadal modne jest, ubieranie mamy i córki w takie same rzeczy. Wygląda to bardzo wdzięcznie i zabawnie.

Rys. 4. Krótki rozkloszowany płaszczyk z tkaniny dwustronnej, o wzorze kraty po jednej, a gładkiej po drugiej stronie. Reglan, krojony ze skosu. Kieszonki, kołnierzyk, patki, z gładkiej strony tkaniny.

Ubranka dla chłopców, wizytowe sukienki dla dziewczynek, w następnym magazynie.

BARBARA GANCARZ

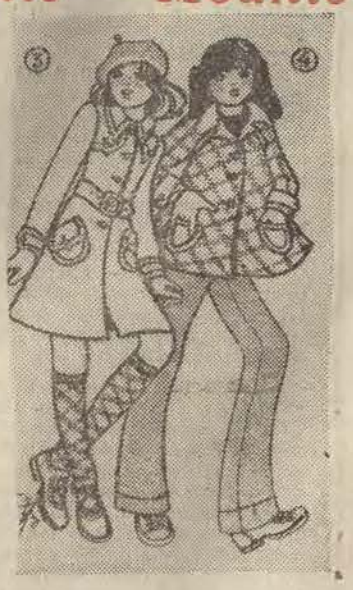

Wanda Karczewska

Z mojego punktu widzenia

Nie za górami, nie za lasami był sobie, też nie tak bardzo „onego czasu", młody człowiek próbujący się parać krytyką literacką. Przeczytał książkę znanego pisarza i w gburowato-mentorski sposób zarzucił mu, iż pisarz nie wie, kim są jego postacie, nie jest też zdecydowany, jak się sprawa przedstawiana w powieści miała naprawdę. Pisarz miał zamiar w odpowiedzi wyjaśnić adeptowi, że w powieści swojej operuje techniką kilku przeplatających się „monologów wewnętrznych", której celem jest wielostronne, różne, a nawet czasem sprzeczne oświetlenie postaci i zdarzeń, że technika tego tzw. „wieloosobowego punktu widzenia" weszła już dawno w ciało i krew współczesnej literatury i zgodnie z rozwojem nauk psychologicznych, także filozoficznych i fizykalnych mówi o niepełności ludzkiego poznawania, o potrzebie ponawiania pomiarów i doświadczeń i stosowania wielu perspektyw, aby człowiek zbliżył się do trudnej do osiągnięcia pełnej prawdy o świecie. Po pewnym jednak czasie pisarz, przeczytawszy ponownie mentorską recenzję adepta krytyki, odłożył pióro, zapalił fajkę, mruknąwszy coś o „zaskrońcach", co, podejrzewam, było wykwintnym zniekształceniem rzeczownika ze znanego porzekadła pochodzącego z czasów Franciszka Józefa. („Man kann singen, man kann tanzen...").

Nie za wieloma ulicami i domami odbył się też nie tak bardzo „onego czasu" wieczór autorski, w czasie

W razie czego

którego jeden z dyskutantów zadał pisarzowi pytanie, jak pracował nad językiem swej powieści, który — jak określił pytający — jest plastycznym, obrazowym, giętkim i przede wszystkim jakimś bardzo „własnym" językiem pisarza.

Autor wyjaśniał, że na pewno na rozwój i wzbogacenie języka ludzi parających się literaturą, ma wpływ czytanie dobrych dzieł, nie tylko współczesnych, ale takich pomników literatury, jak dzieła Reja, Paska. Przydatnym wielce jest fakt uprawiania lub czytania dobrej poezji, zwłaszcza jeśli jest to poezja słowotwórcza, jeśli cechuje ją kojarzenie ze sobą „słów, które dziwią się same sobie". Sprzyja giętkości języka praca tłumacza, który w poszukiwaniu odpowiedników obcych słów wertuje słowniki i napotyka na dziesiątki znaczeń jednego słowa. Czyni język pisarza bardziej lotnym, bogatym — w ogóle czytanie słowników zwykłych i słowników frazeologicznych, synonimów, gwar, idiomów, przysłów oraz oryginalnych tekstów zebranych np. przez Kolberga czy Głogera. Nie bez znaczenia jest zwracanie uwagi na „mowę zasłyszaną" w różnych środowiskach — wsi, przedmieścia, gdzie pisarz żył, czy przebywa obecnie; czujne i czułe ucho, które pozwoli mu wychwycić w mowie potocznej różnice składni, czy charakterystyczne dla danego czasu i miejsca — słowa. Wszystko to, co wynosi się z powyższych czynności, stapia się, przetrawia razem i być może sprawia (przy jakiejś dozie talentu i wiedzy pisarza, kim są jego postaci jako osobowości), że język danej książki wydaje się ciekawszy i bardziej bogaty od języka innych książek i stanowi — co najważniejsze — „własny język" pisarza.

Ale wtedy jeden z obecnych na dyskusji wstał i jakby w głuchocie swojej nie wychwyciwszy sensu całego wywodu pisarza, w autorytatywno-mentorski sposób przestrzegał pisarza przed używaniem w powieści „języka zasłyszanego". Rzeczony pisarz nie operuje „mową zasłyszaną", ale owym wytworzonym stopem własnego języka, który niekiedy, gdy chodzi o wypowiedzi postaci, z lekka podbarwia wyrażeniem charakterystycznym dla rejonu czy czasu, w jakim umieszcza bohaterów książki. Mentor jednak z bufonowatą pewnością siebie, właśnie owo „podbarwienie" języka jakimś słowem „makówka" (zamiast głowa), „kafejka" zamiast kawiarnia (bohater książki był reemigrantem z Francji), uważał za język „rodzajowy" i zakwestionował go. Czym...? Własnym doświadczeniem, znajomością własnego środowiska, w którym takich słów się „nie używa". Właściwie można by wytłumaczyć, co to jest „mowa

— zapalić fajkę...

rodzajowa" (?), operowanie „mową zasłyszaną", czyli językiem rejonu dajmy na to Kaszubskiego, poznańskiego, góralskiego, językiem ulicy Piotrkowskiej, Bałut czy Kozienic, ale... Pisarz machnął ręką i zapalił fajkę. Zdawało mi się też, że mruknął coś o głuchocie i chyba o... zaskrońcach.

Notuję to w obliczu Łódzkiej Wiosny Artystycznej i Festiwalu Poezji, patrząc na listę świetnych poetów i krytyków, którzy na pewno sprawią (jeżeli nie znikną po swoich referatach i po pierwszym dniu zjazdu), że poziom dyskusji będzie wysoki, obrady płodne. Nie staną się, jak część zeszłorocznych obrad (drugi dzień), rozmową z głuchymi, lub czymś w rodzaju Wieży Babel. Przypominam bowiem sobie ciekawy, błyskotliwy referat jednego z dwóch krytyków, którzy pozostali na placu boju. Referent nie stwierdzał kryzysu poezji, ale analizował fakty, dla jakich raz po raz mówi się u nas o kryzysie. Natomiast wielu dyskutantów nie trzymając się meritum sprawy, załamawszy ręce nad rzekomo skonstatowanym przez krytyka upadkiem poezji, przecząc mu, rozdzierało po rejtanowsku szaty na piersiach. A że przemawiały także poetessy — szkoda, że rozdzieranie szat było tylko symboliczne, mielibyśmy śliczne widoki, jako że dziewczyny były piękne i młode. Z drugiej strony dobrze, że ciosy i strzały oddane do krytyka nie były dosłowne, jak strzały armatnie z Reduty Ordona, choć niektórzy, broniąc bastionu poezji, postanawiali się bić o jej istnienie do ostatniego... czytelnika.

Rzecz sprowadził na właściwe tory jeden z jeszcze obecnych, niegłuchych na całość wywodów referenta, ale było to zawracanie kijem wody, zwłaszcza, że zrobiło się późno, ostatni słuchacze - obserwatorzy wykruszyli się z zamkowej sali. Może mieli rację, bo zaiste lepiej jest spaść na samo dno zamkowej piwniczki, nawet pod ławę, prosto w objęcia Bachusa i bełkotać nieprzytomnie o niczym, z równym sobie partnerem z wyboru, niż mówić z konieczności na trzeźwo o sztuce z partnerem przypadkowym. Zwłaszcza jeżeli partner jest „głuchy".

Ale to było rok temu, a rok temu, to jest tak dawno, jakby to nie działo się naprawdę. Co powiedziawszy, wypada wznieść toast za pomyślność obecnego festiwalu, jego świetnych uczestników.

Prosit, Panie i Panowie.

Rozmawiamy z rektorem PWSFTviT doc. St. Kuszewskim

— Panie rektorze, szkoła stała się posiadaczem nowego studia, przeznaczonego do nauczania studentów sztuki telewizyjnej. Fakt ten niewątpliwie wprowadzi w życie szkoły pewną „rewolucję".

— Od wielu lat trwały zabiegi o utworzenie odpowiedniego warsztatu twórczego i dydaktycznego do nauczania sztuki telewizyjnej. Mimo że nazywamy się szkołą filmową, teatralną i telewizyjną, jednak w tej ostatniej dziedzinie nie wypełnialiśmy ciążących na nas obowiązków.

Decyzja Komitetu d/s Radia i Telewizji o przekazaniu sprzętu telewizyjnego, stanowi dla szkoły ważny moment. Zapotrzebowanie na kadrę telewizyjną jest bardzo duże, a niewątpliwie będzie jeszcze wzrastać. Tak więc ta dziedzina aktywności ma przed sobą duże perspektywy — podejmując szkolenie specjalistów dla telewizji, spełniamy bardzo ważną funkcję społeczną. Przyznany nam sprzęt techniczny jest wystarczająco dobry. Otrzymujemy bowiem studio z 4 kamerami czarno-białymi. Na sali prób będziemy mogli korzystać dodatkowo z dwóch torów kamerowych z monitorami. Obiecano nam dwa magnetowidy polskiej produkcji do rejestrowania obrazu. W najbliższym czasie otrzymamy wóz transmisyjny. Być może uda nam się uruchomić także telewizję kolorową.

Studio może być używane zarówno do zajęć przewidzianych wyłącznie dla „specjalności" telewizyjnej, jak też pomagać w nauczaniu reżyserom i operatorom filmowym. W przypadku stosowania w pracy kamer telewizyjnych, efekt widoczny jest natychmiast na monitorze. W przypadku posługiwania się taśmą filmową, musi upłynąć pewien czas, niezbędny do wywołania taśmy, skopiowania lub montażu.

— Inne ośrodki w Europie, stosujące w systemie nauczania kamery telewizyjne, uzyskują dobre rezultaty...

— Oczywiście. Szkolenie przebiega sprawniej i przy znacznie mniejszym nakładzie kosztów.

— W Polsce nie mamy zawodu „reżysera telewizyjnego". Reżyserią spektakli w telewizji niejednokrotnie zajmują się twórcy, którzy kierując się intuicją nie zawsze potrafią sobie dać radę z techniką. Stąd też w wielu przypadkach zadowalają się tzw. metodami prostymi. Bez efektów, bez dokrętek filmowych itp. Czy szkolenie specjalistów w szkole spowoduje wypieranie reżyserów tego typu z naszej telewizji?

— Być może w dalszej przyszłości tak. Zgadzam się, że niejednemu reżyserowi podejmującemu pracę w telewizji, brak świadomości szans, jakie daje mu aparat, którym się posługuje. Dzieje się chyba tak istotnie dlatego, że mamy zbyt mało zawodowych „reżyserów telewizyjnych". Jest to przecież inna technika tworzenia dzieła niż w filmie czy teatrze.

— A więc szkolenie określonych specjalistów?...

— Chciałbym się tutaj zastrzec, że nie zależy nam na szkoleniu specjalistów przeznaczonych wyłącznie dla filmu czy telewizji. Absolwent naszej uczelni powinien swobodnie poruszać się po „obszarach" telewizji, teatru, w różnych gatunkach sztuk widowiskowych.

Nie uważam jednak, aby należało rezygnować ze współpracy telewizji czy filmu, z twórcami specjalizującymi się w innych gatunkach sztuki. Mamy bowiem dobre przykłady takiej współpracy w historii telewizji polskiej i światowej.

— Kiedy studenci po raz pierwszy będą mieli okazję „zasmakować" sztuki telewizyjnej?

— Już od I roku studiów wszyscy studenci w mniejszym lub większym stopniu korzystać będą z naszego studia. Także słuchacze wydziału aktorskiego już w szkole będą mogli zaznajomić się z pewnymi właściwościami aktorstwa telewizyjnego, a także z procesem powstawania spektaklu w telewizji.

— Kiedy nowe studio ruszy?

— Studio jest już właściwie gotowe. Odbywają się pierwsze zajęcia ze studentami. Oczywiście potrzebny będzie jeszcze pewien czas na „dotarcie się" urządzeń technicznych. Trzeba także przeprowadzić jeszcze kilka zabiegów „kosmetycznych".

Oficjalne, uroczyste otwarcie nowego studia telewizyjnego przewidujemy w początkach nowego roku akademickiego. Fakt ten zbiegnie się z innym ważnym dla naszej szkoły wydarzeniem. W bieżącym roku bowiem PWSFTviT obchodzi 25-lecie istnienia.

— Zatem — od nas i w imieniu Czytelników — jubileuszowe życzenia „na zapas".

Rozmawiał:

ANDRZEJ WOJCIECHOWSKI

TELEWIZYJNA NIE TYLKO Z NAZWY

Grafika Jerzego Dudy-Gracza

I Triennale Malarstwa i Grafiki

I Triennale Malarstwa i Grafiki „Nasz czas — metafora — tendencje", impreza o randze ogólnopolskiej, stanowią znakomitą atrakcję V Łódzkiej Wiosny Artystycznej.

Jak informowaliśmy, już sama wystawa rozbita została na trzy działy, eksponowane w trzech różnych lokalach.

Wczoraj odbyło się w Ośrodku Propagandy Sztuki uroczyste otwarcie wystawy współczesnego malarstwa polskiego, stojącego pod znakiem metafory. Znalazło się na niej 120 prac, reprezentujących wszystkie poważniejsze ośrodki plastyczne naszego kraju — a wśród nich prace plastyków łódzkich: St. Fijałkowskiego, B. Liberskiego, J. Klata, B. Łukaszewskiego, J. Szajdzińskiej - Krawczyk.

Wystawa ta cenna jest nie tylko dzięki swoim bezspornie wysokim walorom artystycznym. Stanowi ona również w pewnym sensie lekcję poglądową, zaznajamiającą nas ze specyfiką i tendencjami malarstwa nadrealistycznego.

Na otwarcie wystawy przybyli m. in. kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KŁ PZPR Zbigniew Faliński, sekretarz Prezydium RN m. Łodzi — Maria Jeżewska, liczni przedstawiciele łódzkiego świata artystycznego, a także bawiący w Łodzi uczestnicy narad Klubu Publicystów Kulturalnych oraz sekcji upowszechnienia plastyki.

Dziś o godz. 10 w Salonie Sztuki Współczesnej otwarcie wystawy malarstwa pn. „Tendencje metaforyczne w dawnej sztuce polskiej" a o godz. 10.45 w Klubie ZPAP kolokwium, poświęcone problematyce sztuki metaforycznej i nadrealnej.

M. J.

Co nasi Czytelnicy myślą o współczesnej poezji?

ROMAN J. (urzędnik instytucji państwowej) — Nic na ten temat nie myślę, bo wierszy nie czytam. Czasem lubię oglądać w telewizji, jak aktorzy recytują poezję. Najbardziej podobał mi się „Pan Tadeusz".

JOLANTA W. (uczennica liceum) — Niech pan nie podaje mojego nazwiska i numeru szkoły, bo moja polonistka mogłaby się gniewać. Polskiej poezji współczesnej prawie nie znam i trochę mi wstyd. Ale myślę, że szkoła nie bardzo rozwija miłość do niej. Wałkujemy starą poezję, głównie odpowiadając na pytania, co autorzy chcieli powiedzieć, i nie ma czasu na bliższą znajomość z poezją współczesną. Bardzo lubię Tuwima i Gałczyńskiego. Czasem czytam wiersze w „Odgłosach" i w „Kulturze", ale nie zawsze je rozumiem.

CZESŁAW ZARAWSKI (student UŁ) — Dla mnie wielka poezja polska skończyła się na Broniewskim i Przybosiu. To co teraz drukuje się w pismach literackich i w tomikach poezji — a staram się je śledzić dość uważnie — rzadko ma coś wspólnego z pięknem. W wierszach szukam przede wszystkim odpoczynku od szarej codzienności, szukam wielkich wzruszeń, potwierdzenia moich stanów psychicznych. Może to banalne, ale na przykład chciałbym swojej dziewczynie czasem powiedzieć jakiś wiersz, a trudno mi recytować niezrozumiałe, zagmatwane rozważania „filozoficzne".

ANDRZEJ GRUN (artysta plastyk publicysta) — Poezja współczesna jest trudna dla tzw. przeciętnego odbiorcy. Myślę, że edukację społeczeństwa w tym względzie należałoby zacząć od lepszego upowszechnienia poezji naszych wielkich klasyków, bowiem wbrew temu co się powszechnie sądzi, nie jest ona wystarczająca. Szkoła również nie zawsze spełnia swą inspiratorską rolę, zabijając na długie lata chęć w człowieku do obcowania ze słowem poetyckim.

KATARZYNA RZEPECKA (studentka UŁ) — Jestem przekonana, że współczesna poezja polska jest o wiele ciekawsza od prozy. Staram się czytać wiersze tych poetów, którzy mnie szczególnie interesują, a więc Ernesta Brylla, Jerzego Harasymowicza, Stanisława Grochowiaka, Wisławy Szymborskiej i Urszuli Kozioł. Myślę, że dzięki twórczości tych poetek i poetów — zawierającej twórczy sceptycyzm, nieustępliwą wiarę w człowieka, nuty obywatelskiej troski — możemy śmiało mówić o dobrym stanie naszej liryki.

I jeszcze jedno. Wiele się mówi o niezrozumialstwie dzisiejszej poezji. Sądzę, że mamy raczej do czynienia z lenistwem umysłowym tych, którzy tak twierdzą. Norwida też oskarżano o mętniactwo, a dziś musimy się wstydzić tego, że jego wielka poezja była tak długo w zapomnieniu.

(And.)

Czas wolny — nie utracony

Nad sposobami praktycznej realizacji założenia, by czas wolny młodzieży nie był czasem zmarnowanym i utraconym dyskutowali wczoraj łódzcy pedagodzy, naukowcy z PAN, nauczyciele zajęć pozalekcyjnych, pracownicy domów kultury klubów i bibliotek. Młodzieżowy Dom Kultury w Łodzi przy współpracy Inspektoratu Oświaty i Wydziału Kultury Prez. DRN Bałuty zorganizował bowiem całodniowe seminarium poświęcone **problemowi organizowania czasu wolnego młodzieży**; tworzenia współczesnego modelu wypoczynku i socjalistycznego trybu życia.

W czasie obrad poruszano m. in. **sprawy funkcjonowania placówek wychowania pozaszkolnego w środowisku wielkomiejskim**, czynników wpływających na kulturę czasu wolnego młodzieży itd. (sl)

Sympozjum nt. problemów chemii fosforu

Wczoraj, w salach Wydziału Farmacji AM w Łodzi odbyło się sympozjum związków fosforoorganicznych, zorganizowane przez łódzkie Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN — w ramach obchodów Roku Nauki Polskiej.

Obok uczonych polskich podczas sympozjum wygłosili również referaty znani zagraniczni specjaliści z dziedziny chemii fosforu. (sl)

Spotkanie publicystów polityki kulturalnej

Imprezy trwające w Łodzi w ramach Wiosny Artystycznej od wczoraj obserwują dziennikarze z całego kraju uczestnicy 2-dniowej sesji wyjazdowej Klubu Publicystów Polityki Kulturalnej. Wczoraj dziennikarze spotkali się z władzami kultury miasta. Goście zapoznali się z koncepcją ogólną programu rozwoju kulturalnego Łodzi do roku 1990. W ramach sekcji dziennikarze obejrzeli ekspozycję Triennale malarstwa i grafiki. Wieczorem, uczestniczyli w spektaklu sztuki Broszkiewicza „Przepis ze starej kroniki". Dzisiaj, po przeglądzie filmów przedstawiających plastykę łódzką i dyskusji w Klubie Plastyków uczestniczyć będą w koncercie finałowym Ogólnopolskiego Konkursu Choreograficznego. (rg)

Odwołane pociągi

W związku z robotami torowymi na szlaku Koluszki — Rokiciny od 25 maja br. zostały odwołane w dni robocze oprócz sobót pociągi pasażerskie: Łódź-Fabryczna — Piotrków odjeżdżające z Łodzi-Fabrycznej o godz. 11.55 na odcinku Koluszki — Piotrków oraz Piotrków Łódź-Fabryczna odjeżdżające z Piotrkowa o godz. 14.27 na odcinku Piotrków — Koluszki.

33,8 mln zł. na budowę izb zastępczych
Nowoczesne zaplecze dla MZBM
Rozszerzenie i usprawnienie usług lokatorskich

W ubiegłym roku wytypowane zostały w poszczególnych dzielnicach miasta fragmenty ulic, gdzie można będzie przeprowadzać remonty kapitalne budynków, połączone z pełną ich modernizacją oraz systematycznym porządkowaniem zabudowy tych rejonów. Obecnie opracowywane są szczegółowe plany zagospodarowania, które zakończone zostaną jeszcze w tym roku. Ponadto dokonywana jest ocena stanu technicznego budynków przewidzianych do modernizacji. Nie do pomyślenia jest, aby w czasie remontów kompleksowych w domach remontowanych mieszkali lokatorzy. Muszą oni być wyprowadzani do pomieszczeń zastępczych. Tymczasem miasto dysponuje zaledwie 400 izbami zastępczymi, co jest „kroplą w morzu" zważywszy, że dla sprawnego przeprowadzenia remontów kapitalnych potrzeba minimum około 2.500 izb.

Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska zezwoliło przeznaczyć ze środków na remonty kapitalne w latach 1971—75 kwotę 33,8 mln zł na budowę izb zastępczych dla wykwaterowywanych lokatorów. W ubiegłym roku wykorzystano z kwoty tej 873 tys. zł. Natomiast w latach 1973—75 wykorzysta się pozostałą sumę na zakup barakowozów, adaptację budynków posiadających odpowiednie warunki na izby zastępcze oraz budowę jednego nowego bloku mieszkalnego dla dzielnicy Śródmieście.

Blok ten budowniczowie przekażą w stanie surowym władzom gospodarki mieszkaniowej, które systemem gospodarczym wykończą go i przekażą na izby zastępcze.

Z remontami kapitalnymi wiąże się sprawa remontów bieżących i lokatorskich wykonywanych przez MZBM. Zostały oddane do użytku nowoczesne bazy zaplecza technicznego dla MZBM-Górna, MZBM-Bałuty i MZBM-Polesie. Są one obecnie wyposażane w odpowiednie maszyny i urządzenia. Polepszone zostały również warunki pracy konserwatorów ADM. Oddano do eksploatacji zaplecza warsztatowe ADM przy ul. Rudzkiej oraz zaplecza dla MZBM Łódź-Górna i dla MZBM Łódź-Śródmieście. W trakcie realizacji jest budowa zaplecza technicznego dla następnych administracji przy ul. Marysińskiej, Północnej i Dębowskiego. Zostaną one przekazane do użytku w końcu br. Dzięki temu będzie można rozszerzyć usługi. Jest to sprawa pilna, bowiem — jak mówiono podczas wczorajszego posiedzenia Komisji Budownictwa i Gospodarki Mieszkaniowej RN m. Łodzi — nasze miasto pod względem wartości świadczonych usług lokatorskich zajmuje wśród miast wydzielonych ostatnie miejsce w kraju. Trzeba więc już teraz wykorzystywać wybudowane bazy zaplecza technicznego do przeprowadzania remontów bieżących i lokatorskich domów. (j.kr.)

„Czekając na Godota" w Teatrze Nowym

Dziś w sobotę w Małej Sali Teatru Nowego Studio Współczesne zaprezentuje słynną sztukę Samuela Becketta „Czekając na Godota", w reżyserii Witolda Zatorskiego, a w oprawie scenograficznej Iwony Zaborowskiej. M.

Od wtorku wielki konkurs wystaw

Szczegóły w „Dzienniku"

Wielki konkurs wystaw sklepowych w związku z 550-leciem miasta i 150-leciem Łodzi przemysłowej oraz jarmarkiem łódzkim organizujemy wspólnie z Centralą Tekstylno-Odzieżową i Łódzkim Przedsiębiorstwem Tekstylno-Odzieżowym w dniach 26—31 bm.

W 15 sklepach tego przedsiębiorstwa, znajdujących się przy ul. Piotrkowskiej, dekoratorzy reprezentujący takie same przedsiębiorstwa tekstylno-odzieżowe w kraju urządzą konkursowe wystawy. W sklepach tych każdy kupujący będzie mógł otrzymać naszą gazetę z konkursowym kuponem (zamieścimy je 29, 30 i 31 bm.) Po wypełnieniu tego kuponu i wskazaniu najlepiej udekorowanej wystawy spośród 15 konkursowych, czytelnicy nasi wezmą udział w losowaniu trzech ufundowanych przez PTO nagród: 1.5 tys., 1 tys. i 500 zł. Personel sklepu, który uzyska największą ilość głosów, otrzyma nagrodę CTO — 2 tys. zł, a dekorator (lub zespół) — 3 tys. złotych.

Niezależnie od tego specjalne jury oceni pracę dekoratorów urządzających wystawy wszystkich 15 sklepów biorących udział w konkursie i przyzna nagrody dekoratorom po 4 tys. zł w trzech branżach: odzieżowej, tekstylnej i galanteryjnej oraz wyróżnienia po 1 tys. zł.

Już od dziś prosimy więc wybierać najpiękniejszą wystawę spośród sklepów **przy ul. Piotrkowskiej pod numerami: 5, 14, 15, 18, 46, 51, 71, 81, 87, 103, 122, 133 (w niektórych posesjach LPTO ma po 2 sklepy).**

A więc — DZIŚ OCENIAMY, od wtorku wypełniamy kupony!

Zapraszamy na Zdrowie

Dzień Dziecka tuż... tuż...

Do redakcji zgłosiła się wielce sympatyczna delegacja dzieci ze szkół poleskich, by za naszym pośrednictwem zaprosić wszystkich Czytelników „Dziennika Łódzkiego" **na festyn pieśni, muzyki i poezji.** Impreza to organizowana pod hasłem: „Aby dziecko spotykało wszędzie przyjaciół" odbędzie się w najbliższą niedzielę **27 maja br. o godz. 11 — w Parku Ludowym na Zdrowiu.**

Kradzione nie tuczy

Kontrolerzy elektrowni ujawniają kwartalnie 150—160 przypadków nielegalnego poboru energii elektrycznej. Szacuje się, że np. w I kwartale wartość skradzionego prądu wyniosła około pół miliona zł. Jak wiadomo, kradzione nie tuczy. Każdy udowodniony wypadek kierowany jest do Prokuratury. Sądy wymierzają winnym wysokie kary grzywny. Przy okazji wychodzi na jaw, że znaczna część schwytanych na kradzieży to ludzie, których ze względu na stanowisko, wykształcenie i zarobki — fakty te bardzo kompromitują. (st.)

Nie ma kultury tam, gdzie brak ładu, porządku i czystości

Drugi etap „Teofilowa"

Pół roku przed terminem?

Drugi etap Zakładu Tekstylno-Konfekcyjnego „Teofilów" — to wybudowanie kosztem około 2 mln zł, teksturowni i wykończalni i szeregu innych obiektów pomocniczych. Generalnym wykonawcą tej inwestycji jest „Chemobudowa-Łódź". Termin oddania całości budynku — koniec 1974 r. Jest to termin pierwotny, bo od dłuższego czasu już, na budowie i u inwestora mówi się o ewentualności skrócenia cyklu całości.

Wczoraj także, temat ten był omawiany w czasie Rady Budowy, w której uczestniczyli przedstawiciele zainteresowanych inwestycją instytucji. O ile nie ma wątpliwości, że **budowa teksturowni zostanie znacznie przyśpieszona, budowlani oddadzą ją już w grudniu bieżącego roku pod montaż maszyn a tym samym umożliwią eksploatację od 1 maja przyszłego roku,** o tyle skrócenie terminu budowy wykończalni nie jest w tej chwili jeszcze takie pewne.

Dopiero w końcu czerwca wiadomo będzie na pewno, czy projektanci z „Biprowłóku" uporają się z dokumentacją (dla robót o wartości 16 mln zł). W związku bowiem ze znacznym opóźnieniem MPL w zawarciu kontraktu na dostawy zagranicznych maszyn, nie można było w odpowiednim czasie przystąpić do opracowywania dokumentacji wszelkich możliwych a koniecznych podłączeń.

Jeśli wszystko pójdzie dobrze — czas powinien być skrócony o pół roku. Zamiast więc w grudniu 1974 r. drugi etap „Teofilowa" byłby oddany do użytku w lipcu przyszłego roku. (AP)

Związkowi działacze kultury

W ostatnim dniu kadencji, władze WRZZ reprezentowane przez wiceprzewodniczącego B. Śliwińskiego i sekretarza Zofię Zatorską spotkały się wczoraj ze związkowymi działaczami kultury.

35 osób koncentrujących się na pracy kulturalnej bezpośrednio w zakładach produkcyjnych wyróżniono nagrodami pieniężnymi.

W części artystycznej spotkania wystąpili muzycy z Filharmonii Łódzkiej. (rg)

Co dzień niesie

▲ W sali widowiskowej PŁ (Al. Politechniki 3 a) dziś o godzinie 20 odbędzie się premiera Studenckiego Teatru „Quant" pt. „Morałka" wg L. Flaszena. Scenariusz i reżyseria M. Glinkowski, opr. muzyczne J. Wesołek.

▲ DDK Łódź-Bałuty (ul. Limanowskiego 166) zaprasza dziś o godz. 18 na dyskotekę. Wstęp 10 zł.

Dokąd na sobotnio-niedzielne wycieczki

Jak już informowaliśmy, w dniach 25 maja — 3 czerwca trwają w Łodzi obchody VII Łódzkiego Tygodnia Turystyki. Z tej okazji Oddział Łódzki PTT-K organizuje szereg atrakcyjnych wycieczek 26 i 27 bm.

I tak, 26 bm. w sobotę o godzinie 14.30 można skorzystać z wycieczki autokarowej „Łódź w sobotę". Zbiórka przed frontem Teatru Wielkiego. Natomiast dla amatorów wycieczek kolarskich PTT-K proponuje IX rajd kolarski do Zgierza. Zbiórka o godz. 15 na Rynku Starego Miasta.

Natomiast w niedzielę — 27 bm. — wycieczki piesze odbędą się na trasach: Glinnik — Palestyna — Łagiewniki — Arturówek (zbiórka o godz. 8 na Dworcu PKP Łódź-Kaliska); Sikawa — Moskuliki — Kalonka — Arturówek (zbiórka o godzinie 9 przy zbiegu ul. Brzezińskiej i Janosika. Dojazd autobusami MPK linii „52", „68" i „A" z Pl. Dąbrowskiego); Wiskitno — Górki Stare — Józefów Chojny (zbiórka na krańcówce autobusu nr „63" przy ul. Tomaszowskiej o godz. 10).

Również w niedzielę odbędzie się wycieczka autokarowa po Łodzi z zakończeniem w Arturówku pod hasłem „Łódź — wczoraj, dziś i jutro". Zbiórka o godz. 10 przed frontem Teatru Wielkiego.

O godz. 8 na Rynku Starego Miasta zbierają się w niedzielę kolarze, którzy chcą uczestniczyć w wycieczce kolarskiej w ramach IX rajdu do Zgierza.

PTT-K wspólnie z Łódzkim Ośrodkiem Turystyki i Wypoczynku organizują także w niedzielę imprezy w Arturówku w godz. 12.30—15.30. Są to minizawody na orientację (uczestnicy winni zabrać ze sobą busolę) kolarski przelaj żółwia jazda kolarska, pokazy pływonurków z klubu PTT-K „Tryton", zawody kajakowe, a na zakończenie o godz. 16 występy zespołów artystycznych. Zapisy na te imprezy przyjmowane będą w Arturówku przy wypożyczalni sprzętu w niedzielę od godz. 12.

Przypominamy także, że dla amatorów wypoczynku za miastem MPK uruchamia w każdą niedzielę „zieloną linię" autobusową do Sokolnik oraz do Arturówka. Do Sokolnik autobusy odjeżdżają z Pl. Pionierów, zaś do Arturówka z Pl. Dąbrowskiego. (j. kr.)

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-11,	595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS 265-96,	517-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	331-28
Pogotowie ciepłownicze	248-81

TEATRY

WIELKI — godz. 19 Koncert laureatów I Ogólnopolskiego Konkursu Choreograficznego
POWSZECHNY — g. 16 „Uczeń diabła", g. 19.15 „Wielki człowiek do małych interesów"
NOWY — godz. 19.15 „Dla miłego grosza"
MAŁA SALA — godz. 20 „Czekając na Godota"
JARACZA — godz. 19 „Kram z piosenkami" (zamkn.)
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Trędowata"
MUZYCZNY — godz. 16.30 „Wielka aleja" (zamkn.)
ARLEKIN — godz. 17.30 „Dżamil i róże"
PINOKIO — godz. 10 „Szarik syn Szarika"

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 Koncert symfoniczny. Orkiestra PFŁ. Dyrygent Zdzisław Szostak. Soliści Zenon Płoszaj (skrzypce) Jerzy Jadczak (baryton). Hanna Kowalczyk (fortepian). W programie: T. Kiesewetter — Uwertura „Opowieść o dziurawym bębnie". K. Mroszczyk — Tryptyk na orkiestrę smyczkową. R. Iżykowski — Larghetto na skrzypce. B. K. Przybylski — „Omaggio a Nicolaus Copernicus" na orkiestrę. P. Hertel — „Preludе" na baryton, fortepian i orkiestrę. B. Pietrzak — „Condolore" na orkiestrę.

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 9—15
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) nieczynne
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 10—15
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—19 (kasa czynna do godz. 18)

PALMIARNIA — nieczynna

KINA

BAŁTYK — „Układ" (USA), od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
LUTNIA — „Tajemnica Aleksandra Dumasa" (czeski) od l. 14, godz. 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Wynajęty człowiek" (USA), od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Mężczyzna, który mi się podoba" (franc.) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 19.30 (g. 17 — seans zamknięty)
WŁÓKNIARZ — „Król, dama, walet" (NRF), od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WOLNOŚĆ — „Król, dama, walet" (NRF), od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Motyle" (A) (pol.) od lat 11, godz. 12, 14, 16, 18, „Ponieważ się kochają" (rum.) od lat 16, g. 10, 20
TATRY LETNIE — „Poszukiwany — poszukiwana" (B) (pol.) od lat 14, godz. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)
ŁDK — „Andrej Rublow" od lat 16 (radz.) godz. 15.15, 18.45
STYLOWY — „Tylko wtedy, gdy się śmieję" (ang.) od 14 lat godz. 15, 17.30, 20

CO GDZIE KIEDY

STUDIO — „Kozi róg" (B) od lat 18 (bułg.) godz. 18.30, 20.30
TATRY — „Wyzwolenie" (A) cz. IV i V (radz.) od lat 14, godz. 12.15, Pożegnanie z filmem „Strzały o zmierzchu" (USA) od lat 16, godz. 10, 15.30, 17.45, 20
CZAJKA — „Tylko dla orłów" (ang.) od lat 14, godz. 18
DKM — „Kłopoty z cnotą" od lat 18 (jug.) godz. 16, 18, 20
KOLEJARZ — „Małżonkowie roku II" (fr.) od lat 14, godz. 17, 19
GDYNIA — Przegląd filmów o Łodzi i ziemi łódzkiej zrealizowanych w WFO w Łodzi: 1) Ballada o Łodzi, 2) Portret uniwersytetu, 3) Łódź 69, 4) Pałace ziemi obiecanej — g. 12, 13, „Port lotniczy" (USA) od lat 14, g. 9.30, 14, 16.30, 19.30
HALKA — „Dom wampirów" (ang.) od lat 14 godz. 15.30, 17.30, 20
1 MAJA — „Niebieski żołnierz" (USA) od lat 16, godz. 15, 17.15, 19.30
MŁODA GWARDIA — „Błąd szeryfa" NRD od lat 14 godz. 9.30, 11.30, 13.45, 15.45, — „Jedynym wyjściem jest śmierć" (kanadyjski) od lat 16, godz. 18, 20
MUZA — „Gangsterski walc" (fr.) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20
OKA — „Wielka włóczęga" (fr.) od lat 11 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Śmierć Indian" (rum.) od lat 11, godz. 17, „Damski gang" (ang.) od lat 16 godz. 19
POPULARNE — „Białe czaple" (bułg.) od lat 11, godz. 17 „Niech bestia zdycha" (fr.) od lat 18, godz. 19
PRZEDWIOŚNIE — „Z tamtej strony tęczy" (pol.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20
PIONIER — „Hello, Dolly" od lat 14 (USA) godz. 16, 18.45
POKÓJ — „Słoń z indyjskiej dżungli" (radz.) od lat 11, godz. 15.30, „Klan Sycylijczyków" (franc.) od lat 16, g. 17.30, 20
REKORD — „Irena do domu" (A) (pol.) od lat 7, godz. 10, 12, 14, 16 „Wakacje we czworo" (wł.) od lat 18, godz. 18, 20
ROMA — „Szare kaczątko" (A) (radz.) od lat 7 godz. 10 „Gdzie jest generał" (A) (pol.) od lat 14, godz. 12, 14, 16 „Narkomani" (USA) od lat 18, godz. 18, 20
SOJUSZ — „Na krawędzi" (A) (pol.) od lat 14, godz. 17, 19.15
STOKI — „Fantomas contra Scotland Yard" (fr.) od lat 14 godz. 16, 18, 20
ŚWIT — „Dziewczyna na miotle" (B) (czech.) od lat 11, g. 9.45, 11.30, 13.30, „Zbieg z Alcatraz" (USA) od lat 18, g. 15.30, 17.45, 20

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Narutowicza 42, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15, al. Kościuszki 48

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Madurowicza — ul. M. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście z poradni K., ul. 10 Lutego 7/9.

Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34/36 — dzielnica Bałuty

Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew

I Klinika Pol.-Gin. — ul. M. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna

II Klinika Pol.-Gin. — ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście — poradnie K — Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel i świąt.

Pss Społem O/BAŁUTY

NA WCZASY – ZE SPRZĘTEM TURYSTYCZNYM
KIERMASZ „SPOŁEM" – PSS-BAŁUTY
przy ul. ŁANOWEJ 14
(osiedle mieszkaniowe Teofilów „A")
poleca turystom:

NAMIOTY

1—2-osobowe w cenie 980 — 2.500 zł
3-osobowe w cenie 1.700 — 3.500 zł
4-osobowe w cenie 4.000 — 7.000 zł.

MATERACE
W CENIE 220 — 460 ZŁ

ŚPIWORY
krajowe i z importu (NRD, CSRS, Węgry) w cenie 500 — 700 zł.

MEBLE CAMPINGOWE

FOTELE	— 220—360 zł
STOLIKI	— 230—400 zł
LEŻAKI	— 165—220 zł
ŁÓŻKA krajowe	— 520—530 zł
ŁÓŻKA z importu (Węgry, ZSRR)	— 450—810 zł

oraz

kuchenki turystyczne, oświetlenie namiotowe (latarki i na gaz), naczynia turystyczne, promienniki gazowe, do ogrzewania namiotów, butle gazowe 1/2 kg, 1 kg, 2 kg, plecaki i chlebaki, sprzęt pływający (pontony, materace koła ratunkowe, maski, płetwy), sprzęt do gier sportowych (piłki skórzane, kauczukowe, rakietki tenisowe, do ping-ponga, badminton, łuki, strzały, szachy), rowery dziecięce, młodzieżowe, turystyczne, półwyścigowe, wyścigowe, składane, motorowery „Komar" 1, 2 i 3, odzież sportowo-turystyczna.

KIERMASZ CZYNNY W GODZ. 10 — 18.
Dojazd autobusami 78, H, B lub tramwajami 5, 24, 25, 26.
4381-k

LECZENIE I OPERACJE ŻYLAKÓW
SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARZY SPECJALISTÓW „ZDROWIE"
Informuje,
że zwiększona została działalność w zakresie leczenia i operacji żylaków. Zgłoszenia na zabiegi i konsultacje przyjmuje codziennie w godzinach 7—20 Lecznica nr 1
Łódź, ul. Piotrkowska 159, tel. 629-50.
3154-k

POSADZKI KSYLOLITOWE
Z MATERIAŁÓW WŁASNYCH I POWIERZONYCH
wykonuje
SPÓŁDZIELNIA PRACY „NOWATOR"
w Łodzi, ul. Sienkiewicza 9.
Zlecenia przyjmuje i informacji udziela dział techniczny spółdzielni,
TEL. 335-07. 3915-k

KOMUNIKAT MPK

W związku z wymianą torów na ul. Zachodniej **od dnia 28 maja 1973 r. od godz. 9** zachodzi konieczność wycofania z ulicy Zachodniej dwóch linii tramwajowych tj. „5" i „11", których trasa ulegnie częściowej zmianie, a mianowicie:

POC. LINII „5" — będą kursowały z Chojen — Kilińskiego, Nowotki, pl. Wolności, Nowomiejską, Zgierską, Limanowskiego do Szczecińskiej.

POC. LINII „11" — z Kolei Obwodowej — Pabianicką, Piotrkowską, Czerwoną, Wróblewskiego, al. Politechniki, Żeromskiego, Gdańską, A. Struga, al. Kościuszki, Zachodnią, Obr. Stalingradu, pl. Wolności, Nowomiejską, Zgierską do Julianowa.

Powyższe zmiany obowiązują w obu kierunkach jazdy. Pozostałe linie tramwajowe kursujące ul. Zachodnią pozostają na dotychczasowych trasach. Przystanek na ul. Zachodniej przy ul. Lutomierskiej na czas robót zostaje przeniesiony za skrzyżowanie w.w. ulicy w kierunku ulicy Limanowskiego. Za kłopoty wynikłe ze zmiany organizacji ruchu wszystkich PT Pasażerów — przepraszamy. 4576/k

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

PLAC z domkiem przy ul. Regatowej sprzedam. Narutowicza 45—6 7810 g

GARAŻ w rejonie ul. Zbiorczej wydzierżawię lub kupię. Oferty „7896" Prasa, Piotrkowska 96

PLAC do 400 m w okolicy Zagiewnickiej i Warszawskiej kupię. Tel. 266-53, po 17 7906 g

DOMEK 3 pokoje, kuchnia, sprzedam. Tel. 371-61, po 15 7872 g

DOM murowany częściowo wykończony, Sokolów k. Zgierza, sprzedam. Wiadomość: Tałaj, Łódź-Górna, Pomorska 13 7877 g

SPRZEDAM lub wydzierżawię: tokarnię, wiertarkę, szlifierkę, spawarkę elektr., nożyce, prasę ręczną. Fornalskiej 65, m. 18, od godz. 16 7807 g

Kupno-Sprzedaż

PROJEKTOR uniwersalny na taśmę 8 mm super i normalną oraz kamerę Kwarc-5 sprzedam. Tel. 406-51 7875 g

RADIOTELEFONY „Tesla" — sprzedam. 866-16 8633 g

SILNIK do łodzi „Wietierok 12" — nowy, przyczepę samochodową, jednokołową — sprzedam. Tel. 637-90 7920 g

PIANINO sprzedam. Tel. 845-41 7948 g

ROZRUSZNIK „Opel-Kadet" kupię. Tel. 816-94 7936 g

PILNIE sprzedam kaloryfery żeliwne do c.o., piecyk kąpielowy gazowy. Jaracza 80, m. 3 7885

BRĄZOWE, średnie pudelki po championie i zwycięzcy Polski sprzedam. Dąbrowskiego 47—20 godz. 17—20 7878 g

FOLIĘ metalizowaną złotą i srebrną sprzedaje wytwórnia — Grodzisk Maz., Konopnickiej 4 4602 k

SPRZEDAM nowy magiel elektryczno - gazowy do prasowania na gorąco. — Warsztat Mechaniczny Wacław Sobótko 50-327 Wrocław, ul. Świętokrzyska 38 4601

Pojazdy

„FORD Taunus" po 65.000 km sprzedam. Stan bardzo dobry. Mostowskiego 24—12 5472 g

„TRAMPA" sprzedam. Żubrowej 15 7905 g

PRZYCZEPĘ campingową „Tramp" — sprzedam. Garaż w śródmieściu do wynajęcia. Tel. 305-53 po 17 7938 g

„ZASTAVĘ" sprzedam. Tel. 638-40 8010 g

„SYRENĘ 104" (1971) — sprzedam. Tel. 601-57, po godz. 16 7889 g

„SYRENĘ 104" lub „Wartburga" — stan dobry — kupię. Marchewka Konstantynów Łódzki, 19 Stycznia 22 7869 g

„WARTBURGA 312", SHL 175 i WSK sprzedam. Tel. 461-48, godz. 16—18 7882 g

„SKODĘ Octavię" 1963 r. (po blacharce) sprzedam. Tel. 805-43, po 17 7886 g

Lokale

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. — Dzwonić 859-37, po godz. 15 7784 g

SAMOTNY poszukuje pokoju z wygodami i niekrępującym wejściem. — Oferty „7960" Prasa, Piotrkowska 96

RENCISTKA poszukuje nie umeblowanego pokoju. Al. 1 Maja 20, m. 15 7895 g

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem wynajmie mieszkanie. Oferty „7931" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje własnościowe w małym domku z garażem, ogródkiem przy Zielonej nadające się na pracownię lub gabinet oraz 3 pokoje, kuchnię — bloki spółdzielcze, okolica Obywatelskiej, zamienię na 4—5-pokojowe mieszkanie w domku jednorodzinnym lub na domek (dobra komunikacja). Oferty „7836" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnia — słoneczne, II p. — 65 m kw., wygody — centrum, telefon, zamienię na 3 pokoje, kuchnię, I p., wygody, najchętniej budownictwo międzywojenne, telefon. Oferty „7832" Prasa, Piotrkowska 96

JEDEN lub dwa pokoje, kuchnia — bloki, zamienię na większe. Warunek c.o. Oferty „7944" Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE bez kuchni, hol, łazienka, c.o., zamienię na jedno- lub dwupokojowe — bloki. Oferty „7945" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 spółdzielcze Osiedle Pojezierska, bloki, parter zamienię na równorzędne na piętrze ewent. budownictwo międzywojenne. Oferty „7947" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje kuchnia, łazienka, rozkładowe, wszystkie wygody, c.o., I piętro 37 m kw., zamienię na M-4 lub w starym budownictwie z wygodami o mniejszym metrażu. Próchnika 35 Łukasik, godz. 16—20 7946 g

3 POKOJE, kuchnia, parter, bloki zamienię na dwie kawalerki. Niemcewicza 4/8, m. 35 w dni nieparzyste, po godz. 17 7907 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju sublokatorskiego z niekrępującym wejściem na okres 2—3 lat, najchętniej umeblowanego. Tel. 853-02 7833 g

BEZDZIETNE małżeństwo, absolwenci PŁ poszukuje pokoju lub pokoju z kuchnią. Oferty „7876" Prasa, Piotrkowska 96

Zguby

ZYGMUNT Rosiński, Wólczańska 5 zgubił leg. studencką 23391 PŁ Wydz. Włókienniczy 7959 g

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę o treści: „Nr H/6083 Prowadzący książkę meldunkową Łódź-Bałuty" 7919 g

ZGINĄŁ pies seter-gordon. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Świerczewskiego 4 a, m. 3, tel. 605-94 7951 g

SŁAWOMIR Kasprzak, Al. Politechniki 11 zgubił legit. studencką 24453 wyd. przez PŁ 7949 g

KRZYSZTOF Iwanowski, Bracci Fibaków 1 zgubił legit. studencką 763/70 wyd. przez PWSTiF 7902 g

Różne

CZERWONIEC Konstanty — ginekolog Tuwima 20

Dr Jadwiga ANFOROWICZ — skórne, weneryczne 16.30—19 Próchnika 8 7224 g

MATEMATYKA, fizyka mgr Niepokojczycki — 533-20 6934 g

NIEMIECKI, rosyjski — KEPPE Wigury 12, Front, II klatka 8032 g

POPROWADZĘ gospodarstwo domowe małej kulturalnej rodzinie w zamian za mieszkanie. Oferty „7890" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Nałkowskiej 6, m. 105 (Dąbrowa). Po 15 7742 g

CHEMIA, matematyka — tel. 478-41. Mgr Cieślewski 7930 g

NAPRAWA telewizorów 567-31, Głowiński 3544 g

NAPRAWIA uszkodzoną garderobę. Artystyczna cerowania, Więckowskiego 23, Frankowska 7937 g

FARBUJEMY: bluzki modylon, brl-nylon, elastor, bistor, helanco, koszule non-iron, płaszcze ortalionowe, kurtki, suknie ślubne. Prywatny zakład, Nowomiejska 10 7637 g

WYWAŻANIE kół samochodowych likwidujące drgania samochodu i nadmierne zużycie opon, wykrywanie usterek w silnikach, regulacje zapłonów i gaźników elektronowym aparatem — „Crypton", zbieżność, karosaż aparatem optycznym „Dunlop" — wykonuje inż. Supady, Suwalska 24, tel. 438-78 8025 g

POMOC do dziecka na stałe zaraz potrzebna. Gdańska 126 (Zakład Mięsarski). Jóźwiak 8080 g

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, iż dn. 5 czerwca 1973 r. w Sali Konferencyjnej (401) Pawilonu Technik Obrachunkowych przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 39 odbędą się publiczne obrony prac doktorskich:

1) godz. 15.00 — mgr J. Florczak nt: „Zasoby kobiecej siły roboczej w Łodzi (lata 1960—1970)"
Promotor: Prof. dr hab. H. Mortimer-Szymczak (Uniwersytet Łódzki)
Recenzenci: Doc. dr hab. J. Kulpińska (Uniwersytet Łódzki)
Prof. dr hab. T. Przeciszewski (UMCS)

2) godz. 16.30 — mgr Muzahim Al-Noorachi nt: „Czynnik demograficzny a rozmieszczenie sił wytwórczych w krajach rozwijających się (na przykładzie Iraku)"
Promotor: prof. dr hab. H. Mortimer-Szymczak (Uniwersytet Łódzki)
Recenzenci: prof. dr hab. J. Górski (Uniwersytet Łódzki)
doc. dr Zb. Zajda (SGPiS).

Prace wraz z recenzjami wyłożone są do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki nr 34. Wstęp na rozprawy wolny. 4606/k

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 7 czerwca 1973 r. o godz. 10 w sali posiedzeń Senatu UŁ, ul. Narutowicza 65, s. 206 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej **mgr Tadeusza Jałmużny** pt. „Tajne nauczanie w Łodzi i województwie łódzkim w latach okupacji hitlerowskiej 1939—1945".
Promotor: Doc. dr Eugenia Podgórska
Recenzenci: Prof. dr habil. Stanisław Michalski z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu
Prof. dr Karol Kotłowski z Uniwersytetu Łódzkiego.
Praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej UŁ, ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawę wolny. 4424/k

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 7 czerwca 1973 r. o godz. 11.30 w sali posiedzeń Senatu UŁ, ul. Narutowicza 65, s. 206 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Zbysława Horbaczewskiego** pt. „Dyskusje wokół operacjonizmu".
Promotor: Doc. dr habil. Stefan Amsterdamski
Recenzenci: Doc. dr Władysław Krajewski z Uniwersytetu Warszawskiego
Doc. dr Ryszard Panasiuk z Uniwersytetu Łódzkiego.
Praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej UŁ ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawę wolny. 4425/k

USŁUGI DLA LUDNOŚCI
w zakresie:
- projektowania instalacji elektrycznych w mieszkaniach i domkach jednorodzinnych,
- wykonania wnętrzowych instalacji elektrycznych oraz instalacji do nagrzewaczy akumulacyjnych,
- remontów i napraw instalacji,

Gwarantujemy szybkie i solidne wykonawstwo w.w. prac.
Zgłoszenia przyjmuje:
SPÓŁDZIELNIA PRACY ELEKTRYKÓW SPECJALISTÓW „SPES"
Łódź, ul. Narutowicza 24, tel. 210-08.
4562-k

Pracownicy poszukiwani

— MURARZY,
— BETONIARZY,
— STOLARZY,
— LASTRIKARZY,
— ŚLUSARZY,
— ZBROJARZY,
— INSTALATORÓW wodno-kanalizacyjnych,
— SPAWACZY,
— OPERATORA sprzętu ciężkiego,
— ELEKTRYKÓW do Zakładu Sprzętu Budowlanego,
— ROBOTNIKÓW budowlanych i magazynowych,
— PRACOWNIKÓW do Służby Dozoru.
zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego — „Północ" w Łodzi, ul. Piotrkowska 171, tel. 652-66.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr pod w.w. adresem w godz. 7—15. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Jednocześnie informujemy, że przyjmujemy zgłoszenia na kurs przyuczający do zawodu STOLARZA budowlanego. Po ukończeniu kursu, który jest bezpłatny, zapewniamy zatrudnienie w Zakładzie Stolarskim naszego przedsiębiorstwa. Zgłaszać się należy pod w.w. adresem lub bezpośrednio w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego, Łódź, ul. Łąkowa 4. 4497-k

— 2 TELETYPISTKI
— 2 FOTOLABORANTÓW
— TELETECHNIKA
— PRACOWNIKA do działu kadr i spraw socjalnych
— 2 ROBOTNIKÓW do prac ładunkowych
— PRACOWNIKA do obsługi wózka podnośnikowego
zatrudni natychmiast **Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Piotrkowską 96.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, IV piętro, pokój 401 w godz. 9—13.

— 20 KONWOJENTÓW — wykształcenie podstawowe, opinia z 3 lat pracy, niekaralność,
— 20 MASARZY wędliniarzy — z tytułem czeladniczym,
— 5 ELEKTRYKÓW z uprawnieniami,
— 5 HYDRAULIKÓW z uprawnieniami,
— 20 ROBOTNIKÓW do prac ciężkich,
— 10 SPRZĄTACZEK,
zatrudnią natychmiast **Zakłady Mięsne w Łodzi.** Zgłoszenia kandydatów z terenu m. Łodzi przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego, Łódź, ul. Inżynierska 1/3 w godz. 8—15. 4530-k

AGENTÓW prowizyjnych zamieszkałych na terenie m. Łodzi i województwa łódzkiego, a szczególnie z powiatów: wieluńskiego, skierniewickiego, łowickiego i kutnowskiego do sprzedaży produktów naftowych w stacjach benzynowych zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" Łódź, ul. Gdańska 70.** Od kandydatów wymagana jest praktyka zawodowa, dobra opinia, niekaralność. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr n. przedsiębiorstwa, tel. 281-70, wew. 69. 4533/k

— 400 KOBIET niewykwalifikowanych przy produkcji owocowo-warzywnej (sezonowo), tj. przy odszypułkowywaniu truskawek, płukaniu, sortowaniu, pakowaniu i mrożeniu owoców i warzyw,
— ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych przy pracach ciężkich
zatrudnią natychmiast **Wojewódzkie Zakłady Chłodnicze w Łodzi, ul. Traktorowa 170.** 4216-k

Łódzki Kombinat Budowy Domów, ul. Nowo-Teresy 1 przyjmie do pracy na nowych budowlach Osiedla Retkinia oraz do Fabryki Domów następujących pracowników: PŁYTKARZY, TYNKARZY, MURARZY, MONTAŻYSTÓW elementów, MONTERÓW wod.-kan., MONTERÓW c.o., CIEŚLI, MANEWROWYCH, WARTOWNIKÓW do straży przemysłowej, PORTIERÓW-DOZORCÓW. Warunki pracy i płacy z kandydatami z terenu m. Łodzi do omówienia w dziale zatrudnienia i płac w siedzibie kombinatu przy ul. Nowo-Teresy 1, pokój 126. Dojazd tramwajami linii: 5, 24, 25, 26 i 44 — przystanek przy ul. Aleksandrowskiej róg Kaczeńcowej oraz autobusem linii 76 — przystanek końcowy przed kombinatem. 3483-k

KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH z I i II kat. prawa jazdy, konduktorów autobusowych, monterów samochodowych, blacharza samochodowego, spawacza gazowo - elektrycznego, elektromonterów samochodowych oraz pracowników gospodarczych, portierów magazynowych i pomoc palacza (mężczyzn) zatrudni zaraz z terenu Łodzi **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS II Oddział w Łodzi, ul. Stokowska 12 (Doły).** Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje sam. sekcja d.s. osobowych, tel. 575-53, wew. 9 — 10. 4180-k

— MŁODSZEGO inspektora ochrony p.-poż. z wykształceniem średnim,
— KIEROWNIKA zaopatrzenia — wykształcenie średnie lub wyższe (praktyka),
— ST. INSPEKTORÓW nadzoru w następujących specjalnościach:
— st. inspektora robót przemysłowych i sanitarnych z wykształceniem wyższym lub średnim + uprawnienia,
— dwóch st. inspektorów nadzoru robót budowlanych z wykształceniem wyższym lub średnim + uprawnienia,
— dwóch st. inspektorów nadzoru robót elektroenergetycznych i słaboprądowych z wykształceniem wyższym lub średnim + uprawnienia,
— PROJEKTANTÓW SEPD — wykształcenie wyższe i praktyka zawodowa,
— PROGRAMISTÓW SEPD — wykształcenie wyższe lub średnie + praktyka zawodowa,
— MGR INŻYNIERA — elektronika ze znajomością jęz. angielskiego,
— TŁUMACZA jęz niemieckiego,
— ST. REFERENTA technicznego d. s. dostaw maszyn i urządzeń — wykształcenie średnie techniczne oraz 2-letni staż pracy w inwestycjach
— ST. REFERENTA technicznego d. s. importu maszyn teksturujących — min. średnie wykształcenie techniczne, ze znajomością maszyn przędzalniczych (znajomość maszyn do teksturowania przędzy) oraz trzyletni staż pracy w zawodzie inwestora,
— KIEROWNIKA magazynu inwestycyjnego — min. średnie wykształcenie ekonomiczne oraz 5-letni staż pracy,
— MAGAZYNIERA — w magazynie inwestycyjnym — min. średnie wykształcenie ekonomiczne oraz trzyletnia praktyka zawodowa.
Pracownicy fizyczni:
— 6 AUTOMATYKÓW — konserwatorów — wykształcenie średnie lub zasadnicze zawodowe, aktualna grupa bhp (obsługa do 1 kV!), praca w systemie 4-brygadowym lub 3-zmianowym, specjalność: — elektronika (elektryczna i elektroniczna, automatyka przemysłowa, radiotechnika i telewizja itp.) — 3 osoby,
— automatyka ze znajomością układów hydraulicznych i pneumatycznych — 3 osoby
zatrudnią natychmiast z terenu m. Łodzi **Zakłady Tekstylno-Konfekcyjne „TEOFILÓW", Łódź, ul. Szparagowa 6-8.** 4094-k

KOMUNIKAT PZU

PZU zleci solidnym osobom po odpowiednim przeszkoleniu akwizycję dobrowolnych ubezpieczeń na terenie m. Łodzi. Dla osób nie pracujących zawodowo istnieje możliwość zatrudnienia w charakterze pośrednika stałego, któremu przysługują świadczenia socjalne. Wynagrodzenie prowizyjne — wysokość uzależniona jest od inicjatywy i wkładu pracy, wymagane jest średnie wykształcenie. Zainteresowani, posiadający dobrą opinię, proszeni są o zgłoszenie się w I Oddziale Miejskim PZU w Łodzi, Al. Kościuszki 87, I piętro, pokój 16 we wtorki i czwartki od 8.30 do 10.30. 980-k

TYDZIEŃ w TV

SOBOTA, 26 MAJA

PROGRAM I

8.15 „Ucieczka" film fab. 9.55 Dla szkół. 12.30 Sprawozdanie z trasy XXVI Wyścigu Pokoju. 13.30 TV Technikum Rolnicze. 15.15 Program I proponuje. 15.35 Redakcja szkolna zapowiada. 15.50 TV Informator Wydawniczy. 16.15 Dziennik. 16.25 Dla młodych widzów: „Nie ma jak u mamy". 17.30 Sprawozdanie z trasy XXVI Wyścigu Pokoju. 18.30 „Godzina Orfeusza". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „Morskie opowieści". 21.00 Dziennik TV. 21.25 „Pokój w mieście", film fab. 22.15 „Już lecą" — program rozrywkowy.

PROGRAM II

17.00 Polska oczami dokumentalistów. 17.50 Klub Dobrej Książki. 18.20 „Sprechen Sie deutsch". 18.50 „Zatoka wielorybów". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „Rycerz szklanego ekranu" — film fab. 21.30 „Wojskowy Film Dokumentalny". 22.00 24 godziny. 22.10 Śpiewa Domenico Modugno. 22.55 „Slim John".

NIEDZIELA, 27 MAJA

PROGRAM I

7.40 TV Kurs Rolniczy. 8.15 Przypominamy, radzimy. 8.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie (w). 8.45 Radar. 9.00 Teleranek. 10.20 Antena. 10.30 W obiektywie. 11.00 „Koncert niedzielny z Berlina". 12.00 Dziennik. 12.20 Spotkanie w Kątach Wrocławskich. 12.50 Dla dzieci: „Jak się bawić, to się bawić". 13.50 Klub Sześciu Kontynentów. 14.50 W starym kinie. 16.00 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej „Gwardia" (Warszawa) — „Stal" (Mielec). 17.45 PKF. 18.00 „Po przerzucie". 18.15 Piosenka dla Ciebie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Elżbieta, królowa Anglii". 21.45 „Sofia — Show" — program rozrywkowy. 22.35 Magazyn sportowy.

PROGRAM II

15.05 Dla dzieci: „Krasnoludek i poezja". 15.40 „Szczecin — szkic do portretu" film publ. 16.10 „Telewizyjny Turniej Młodych Mistrzów" 17.10 Chronicon mundi — rok 400 p.n.e. 17.45 „Pożegnanie z Petersburgiem" — film fab. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.15 „Dla kogo się maluje". 21.20 Estrada Literacka: „Niedole miłowania" liryka staroprowansalska. 22.00 Dawid Ojstrach dyryguje.

PONIEDZIAŁEK, 28 MAJA

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze. 15.20 Politechnika TV. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Film dla dzieci. 18.10 Łódzkie Wiadomości Dnia. 18.45 Magazyn postępu technicznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Telewizji: Aleksy Arbuzow — „Irkucka historia". Wykonawcy: Z. Kucówna, T. Lipowska, H. Bąk, St Jasiukiewicz, St. Niwiński, L. Pak, J. Mayzel, K. Kowalewski, E. Kępińska, chór — J. Stiller, R. Wilhelmi, W. Duryasz. 21.40 Progr. publ. 22.10 Dziennik. 22.25 Gościmy w studio artystów węgierskich. 22.55 Politechnika TV

WTOREK, 29 MAJA

PROGRAM I

9.55 Dla szkół: „Czajka" (W). 10.30 „Elżbieta, królowa Anglii" — film. 12.00 „Przyjaciółki" — film dok. 12.45 Dla szkół. 15.20 TV Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik. 16.40 Telewizja Młodych. 18.20 Łódzkie Wiadomości Dnia. 18.40 Z cyklu: Spotkanie z pisarzem. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Droga w ciemności" — film fab. 21.50 Magazyn medyczny. 22.20 Satyryczna Agencja Telewizyjna. 22.35 Dziennik.

PROGRAM II

17.00 „Slim John". 17.30 „Za Odrą, za Łabą" program publ. 18.00 „Dziś święto, jutro wakacje". 18.20 Włókniarskie dynastie. 18.45 Język rosyjski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Architektura krajów socjalistycznych". 20.45 „Bułgaria pieśnią i wierszem" 21.35 24 godziny. 21.45 „Prof Marek Kuczma" (Kwadrans ze specjalistą). 22.00 „Z bliska i z daleka". 22.35 „Sprechen Sie deutsch". 23.00 „Slim John".

ŚRODA, 30 MAJA

PROGRAM I

8.15 „Droga w ciemności" film fab. 9.55 Dla szkół. 11.25 „Człowiek w obrazach dawnych mistrzów" — film. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 14.00 Z cyklu: Wybieramy zawód. 15.20 Politechnika TV. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Tańczą i śpiewają „Małe Lachy". 17.05 PKF. 17.20 Informacje, Towary, Propozycje. 17.40 Spacerkiem po kinach. 18.10 Łódzkie Wiadomości Dnia. 18.30 Świat i Polska. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Cienie zanikają w południe" — film. 21.20 Finał piłkarskiego Pucharu Klubowych Mistrzostw Europy Ajax (Amsterdam) — Juventus (Turyn). 23.10 Dziennik.

PROGRAM II

16.50 „Nasze recenzje". 17.05 „Nie ma różnicy wieku" progr. publ. 17.35 O czym innym — doc. dr Stefan Kozakiewicz. 17.50 „Świat w kamerze naszych reporterów". 18.15 „Dokąd w niedzielę". 18.45 Język francuski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Złota nuta". 21.50 24 godziny. 22.00 Teatr Kobra Andrzej Zbych — „Ucieczka" Wykonawcy: J. Barańska, A. Jurewicz, W. Majerówna, J. Nalberczak, J. Nowak, L. Pietraszak, Z. Kęstowicz, J. Zakrzeński i inni. 23.10 Język rosyjski.

CZWARTEK, 31 MAJA

PROGRAM I

9.00 Dla szkół. 9.35 „Cienie zanikają w południe". 10.55 Dla szkół. 15.20 TV Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik. 16.40 „Ekran z bratkiem". 17.45 „100 lat walki" — film dok. 18.10 „Pod hasłem współpracy" — film. 18.25 Łódzkie Wiadomości Dnia. 18.45 Z cyklu: Morskie spotkania. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Sensacji Jerzy Janicki „Akcja V". 21.25 Z cyklu: „Przy wspólnym stole". 22.05 „Ekspres Nr 27". 22.35 Dziennik.

PROGRAM II

17.00 „Zawadiackie czastuszki". 17.15 „Wszystko dla dzieci". 17.40 Polski film animowany. 18.25 „Co nam zostało z tych lat". 18.50 Język angielski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Pieśniarz cygański Nikołaj Sliczenko". 21.00 „Galeria 33 milionów". 21.25 24 godziny. 21.35 „Walka o Jadwigę" film fab. 23.00 Język francuski.

PIĄTEK, 1 CZERWCA

PROGRAM I

8.25 „Walka o Jadwigę" — film fab. 9.55 Dla szkół. 10.15 „Harmonia świata" — film dok. 10.30 „W kręgu muzyki" — film dok. 10.55 Dla szkół. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 15.20 Politechnika TV. 16.30 Dziennik. 16.40 „Pora na Telesfora". 17.25 Nie tylko dla pań. 17.50 „Przeboje wielkich miast. 18.40 Łódzkie Wiadomości Dnia. 19.00 „Lubię kolor czerwony, zielony, żółty" — film. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Czas zielonych dni" program rozrywkowy. Wykonawcy: A. Dymszówna, K. Adamiec, E. Lemańska, E. Miodyńska, P. Lorentz, I. Sawin, K. Stępowski, K. Kubicki, oraz zespół baletowy. 20.45 Panorama. 21.25 Teatr Telewizji: Oldrich Danek — „Człowiek z dżungli". Wykonawcy: M. Milecki, K. Kumor, W. Duryasz, B. Ejsmont, H. Piza, A. Żarnecki, T. Wieczorek, Wł. Press, Z. Koczanowicz, J. Cywiński. 22.40 Dziennik. 23.15 Politechnika TV.

PROGRAM II

17.05 Między morzem a lądem — program publ. 17.30 „Gnieźnieńskie Szpaki". 17.55 Nasi milusińscy. 18.00 Telewizyjny Uniwersytet Powszechny. 18.30 „Slim John". 19.00 „Poszukiwany, poszukiwana". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Nasi milusińscy. 20.25 „W ludowym wieńcu" film dok. 20.40 „Pięć tańców węgierskich". 21.10 Nasi milusińscy. 21.20 24 godziny. 21.30 „Mój kochany Robinson" film fab. 22.50 Język angielski.

SOBOTA, 2 CZERWCA

PROGRAM I

8.25 „Kochana ciocia Sarika" — film fab. 9.55 Dla szkół. 14.20 TV Technikum Rolnicze. 15.30 Program I proponuje. 15.50 Redakcja szkolna zapowiada. 16.05 Telewizyjny informator wydawniczy. 16.30 Dziennik. 16.40 Teatr Młodego Widza: Alina Kort „Rozdroże". 17.40 „Sandomierz — temat osobisty". 18.10 Z kamerą wśród zwierząt. 18.40 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „Gwiazdy siedmiu stolic". 21.25 Dziennik. 21.40 „Kochana ciocia Sarika" — film fab.

PROGRAM II

17.00 „Młodość od rana do wieczora" program muzyczny. 17.25 „Wzory" program popularnonaukowy. 17.50 Człowiek i morze. 18.15 „Cannes 73". 18.30 „Sprechen Sie deutsch" 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „Oblicze bandy" — film fab. 21.40 24 godziny. 21.50 „Parada przebojów". 22.40 „Slim John".

Zapraszamy na imieniny

HUMOR

— Chciałbym ci kupić złotą bransoletę, ale pomyślałem, że kwiaty to bardziej romantyczny prezent!

— Powiedzieli nam, żeby każdy przyniósł coś do picia!

— Byliśmy już dziś na czterech imieninach, ale mąż uparł się, żeby jeszcze i pani złożyć życzenia!

Rozkosze łamania głów (7)

(Redaguje HENRYK CISKI)

KTÓRE DRZEWO?

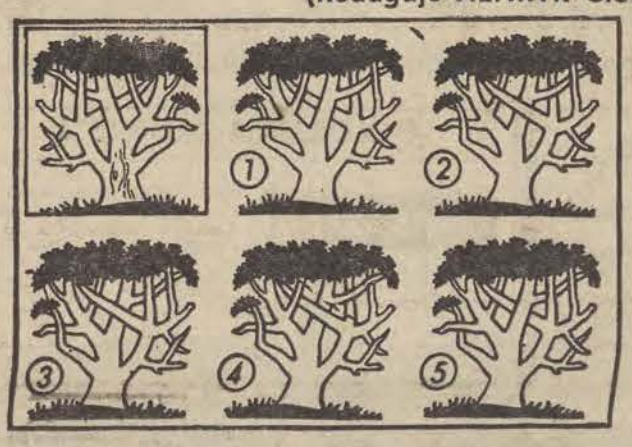

Przypatrzcie się uważnie drzewom ponumerowanym od 1 do 5 i powiedzcie, które z nich jest drzewem znajdującym się w ramce, ale widzianym od przeciwnej strony.

mini KRZYŻÓWKA

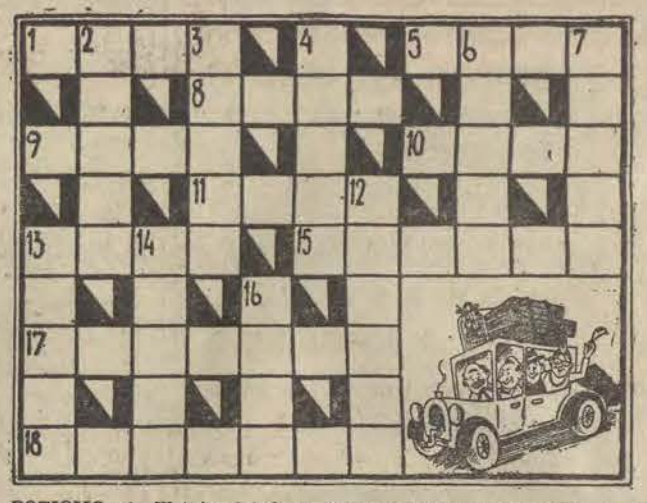

POZIOMO: 1. Wstaję dzień, 5. Dęty instrument muzyczny z podwójnym stroikiem, 8. Roślina o drobnych owocach używana jako przyprawa, 9. Plecorób, 10. Jednostka długości równa w przybliżeniu 1/40.000.000 długości południka ziemskiego, 11. Przyszła do Mahometa, 13. Dzwonek w talii, 15. Ostre zapalenie śluzówki gardła lub migdałków, 17. Z tatarem na przyjęcie, 18. Alina dla Balladyny.

PIONOWO: 2. Patyk z przynętą, 3. Taniec pochodzenia argentyńskiego, 4. Zwierzę pana Paska., 6. Do przekładania w „Syrence", 7. Kopulasty namiot kryty wojłokiem, 12. Rodzaj klamki, 13. Owoc do interesów, 14. Skrzyżowanie na okrągło 16. Szef kiosztoru.

Konikówka

Rozpoczynając od litery „Z" przejść ruchem konika szachowego do litery „E" znajdującej się w prawym dolnym rogu i odczytać po drodze ukryte przysłowie.

Rozwiązania (przynajmniej dwóch zadań) nadsyłać prosimy pod adresem naszej redakcji z dopiskiem na kopertach (kartach) „Rozkosze łamania głowy nr 8". Termin 7 dni.

	Ż	A	D	G	I	E
W	S	U	Z	J	Z	O
L	D	Ę	T	E	G	E
I	S	E	T	I	K	R
S	Z	J	A	A	E	D
A	A	O	J	Y	U	P
N	I	J	K	I	E	

Kwadrat liczbowy

5	10		
			1
		7	12

Kolejne liczby od 1 do 16 tak rozmieścić w diagramie, by suma ich tak w rzędach poziowych jak i pionowych wynosiła 34. Dla ułatwienia część liczb została już wpisana we właściwe miejsca.

Nowe zasady zwolnień z cła

(Dokończenie ze str. 1)

mioty przeznaczone dla potrzeb osobistych lub domowych podróżnego i jego rodziny, których łączna wartość według cen detalicznych na rynku krajowym nie przekracza 6 tys. zł. W wywozie zwalniane będą przedmioty o charakterze upominkowym o łącznej wartości do 2 tys. zł.

Duża grupa przedmiotów będzie całkowicie wolna od cła, to znaczy, że ich wartości rynkowej nie będzie się brało pod uwagę przy przekraczaniu granicy. Przykładowo dotyczy to takich wyrobów przywożonych do Polski, jak **szkło stołowe, meble, materiały budowlane, papier i wyroby papiernicze, przyprawy korzenne (z wyjątkiem pieprzu), taśmy magnetofonowe, dzieła sztuki, numizmatyki.** W wywozie: **wyroby produkcji krajowej takie jak: pralki, lodówki, odkurzacze, samochody** (te ostatnie dotychczas clone w wysokości 80 proc. wartości), **motocykle, radioodbiorniki, telewizory, adaptery, tkaniny lniane i konopne, sprzęt fotooptyczny, narzuty i kapy, stroje ludowe, płyty gramofonowe, wózki dziecięce, taśmy magnetofonowe, wyroby pamiątkarskie i wyroby rzemiosła artystycznego.**

Zarządzenie modyfikuje przepis dotyczący zwolnień z cła środków spożywczych, potrzebnych podróżnemu w czasie wyjazdu za granicę. Zamiast dotychczasowego generalnego ograniczenia do wysokości 6 kg tych środków, obecnie **ogranicza się jedynie wywóz mięsa i wyrobów mięsnych do 2 kg oraz czekolady i wyrobów czekoladowych do 1 kg.** Uwzględnia się także cel podróży i czas jej trwania oraz używany środek transportu. **Pozwoli to np. na zwalnianie turystom udającym się samochodem za granicę i korzystającym z campingu większej ilości środków spożywczych**

Istotne zmiany nastąpią gdy chodzi o obowiązek zgłaszania do odprawy celnej przywożonych rzeczy. Znosi się bowiem zasadę warunkowania ulg celnych od pisemnego zgłoszenia przywożonych przedmiotów. Podróżny nie będzie miał obowiązku pisemnego zgłaszania w deklaracji tych przedmiotów o ile podlegają one zwolnieniu z cła, tzn. gdy ich łączna wartość w wywozie nie przekracza 2 tys. zł, a w przywozie 6 tys. zł i gdy są to przedmioty w ilości nie wskazującej na przeznaczenie handlowe.

Rozwiązania i nagrody „Rozkoszy łamania głowy" nr 4

ILE RÓŻNIC? Różnic było 20.

DESZCZ: Rosiński, Niedzielski, Brzeziński, Ciszewski, Wojciechowski.

ALGEBRAF:

883 + 27 = 910
\+ × :
46 − 32 = 14
929 − 864 = 65

MINI-KRZYŻÓWKA

POZIOMO: podkop, zakręt, wyciąg, Kastor, nawias, welwet, ananas.

PIONOWO: ogary, korki Pitagoras, wykonawca, cis, „Tri", willa, Atena.

NAGRODY KSIĄŻKOWE wylosowali: **Bolesław Iwański,** Łódź, ul. Rudnickiego 6 **Krystyna Wróbel,** Łódź, ul. Kossaka 1, **Dionizy Rychlewski,** Łódź, ul. Wacława 50, **Maria Łuczak,** Brzeźno, pow. Sieradz, **Zdzisław Zgierski,** Łódź, ul. Zakątna 52.

Nagrody są do odebrania w sekretariacie „DL". Czytelnikom zamiejscowym wyślemy je pocztą.

UWAGA! Nagrody książkowe wysyłamy raz w miesiącu.

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59 Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Cena prenumeraty rocznie 208 zł, półrocznie 104 zł, kwartalnie 52 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. T-4